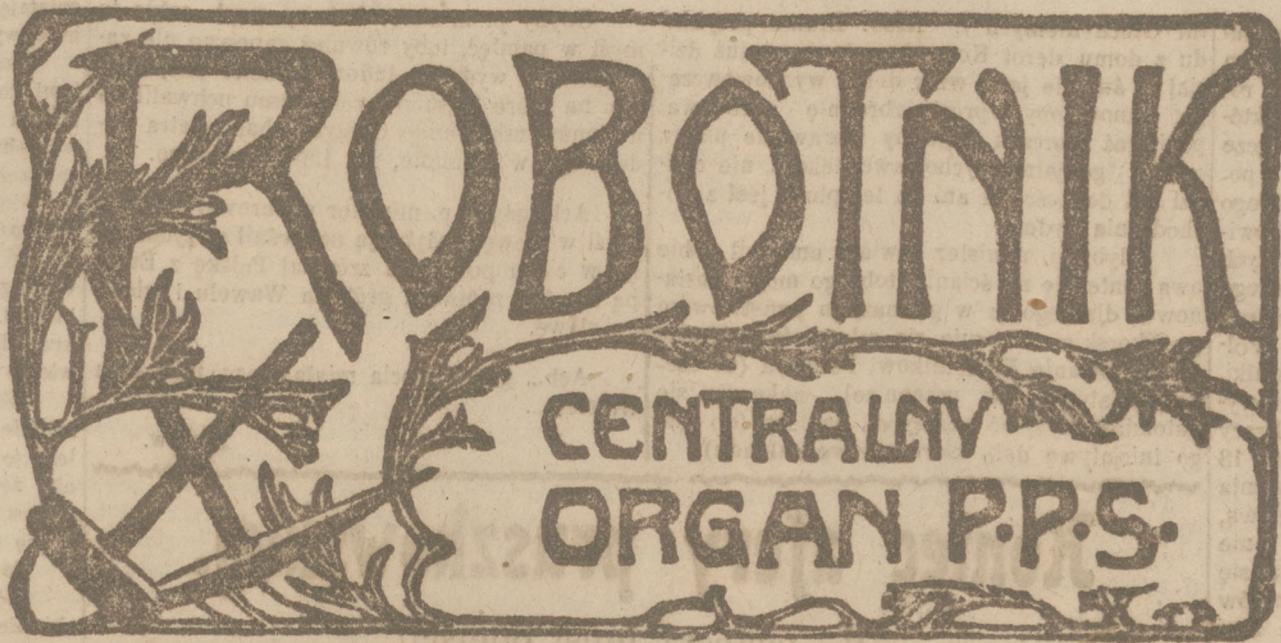


Niech żyje rząd robotniczy i włościański!



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty: W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 140.- bez odnośnienia 180.- Na prowincji miesięcz. 145.- Zaeranic 180.-

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

Ceny ogłoszeń: w tekście (przed kron.) Mk. 45 Nekrologi 25 zwyczajne 20 drobne za jeden wyraz 8 Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparem (drobn. pism.) W tekście — więcej nad 2 szpalty o 25% drożej Ogłoszenia w NaNiedziel. o 25% „ Fantazyjne i firm zagran. o 50% „ Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedynczy w Warszawie 5 mk. — na prowincji 5 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

# Pamiętajmy o Górnym Śląsku!

## Wymowa powstania śląskiego.

Zywiołowy ruch powstańczy robotników i górników polskich na Śląsku, poprzedzony strajkami — musiał wyrwać swe wrażenie na robotnikach Zachodu. Daremnie wysłała się prasa niemiecka, by przedstawić powstanie ludu polskiego na Śląsku, jako oddawna przygotowaną robotę rządu polskiego i władz polskich, daremnie w niezrozumiałym zaślepieniu nacjonalistycznym pisze wiedeńska „Arbeiterzeitung“ o „włamaniu się Polski na Górny Śląsk“, daremnie próbują pisma „liberalne“ i „głędziarskie“ na Zachodzie zdyskredytować ruch śląski, porównując go do akcji d'Annunzia i t. p.

Ala każdy, choćby najmniej wtajemniczony w stosunki górnośląskie, jeśli tylko zachował choć iskierkę uczciwości i krzyż myśli krytycznej, musi przyznać, że powstanie górnośląskie — to samorzutny protest, powstały w głębi duszy polskiego ludu pracującego, to czyn buntu przeciwko zbrodni zaprzędania tego ludu obcemu państwu, to krzyk sumienia proletariackiego, gardzącego matactwami dyplomacji imperialistycznej, to uprawniona samoobrona wobec bezprawia i krzywdy.

Ne organizacja wojskowa, a jeszcze mniej jakaś jednostka popełniła masę do czynnego samookreślenia ich woli, lecz same te masy, które tyle już krwi i ofiar dały w walce o swe wyzwolenie narodowe, znowu zaświadczyły przed światem całym kim są i kim chcą być.

I oto w sferach robotniczych Zachodu zauważyć się daje znamiona, — tak pożądana zmiana stanowiska w stosunku do sprawy górnośląskiej. Ci sami, co po plebiscycie dali się omamić wysokości liczby ryczałtowej osiągniętej przez Niemcy, obecnie zrozumieeli, jaki jest istotny układ sił na Górnym Śląsku i po czyjej stronie należy stanąć socjaliście, niezainteresowanemu bezpośrednio w zatargu.

Depesze doniosły już o przychylnym dla Polski głosie Tomasa Shaw'a. Obecnie mamy przed sobą opinię „Populaire“ paryskiego z 5-go maja, t. j. tego samego organu socjalistów francuskich, w którym po plebiscycie tak zarliwie bronił Longuet prawa Niemiec do całego, nie podzielonego Śląska.

Tow. Pierre pisze, że Anglia dlatego tak nieprzyjaciełnie zajmuje stanowisko wobec żądań polskich, że kapitaliści angielscy otrzymali od kapitalistów niemieckich część akcji zakładów i kopalni górnośląskich, wskutek czego jedni i drudzy „kpią sobie z prawa samookreślenia ludu śląskiego i z plebiscytu“.

„Cóż tedy rozstrzygnie? Jeżeli Lloyd George zgodzi się na żądanie Briand'a co do skutecznego obsadzenia zagłębia Ruhr, to zażąda wzajemian ustępstw w sprawie Górnego Śląska i pozostawienia 1/3 kopalni Niemcom. W rezultacie Górnemu Śląskowi zagraża poważne niebezpieczeństwo, iż stanie się stawką w zatargu francusko-angielskim w sprawie odszkodowań“.

Znaczącywszy, że socjaliści nie może obchodzić „niskie współzawodnictwo“ kapitalistów, lecz jedynie wola górników Górnego Śląska, tow. Pierre kończy tak: „Otoż, ten proletariacki fakt temu nie zaprzeczy, to w przynależącej większości Polacy. O ile okazałoby się, że czuje się polskimi i że chce być polaczonym z Polską, socjaliści Francji i wszystkich innych krajów mogą tylko pochylić się przed jego wolą, jak to oświadczyli lojalnie na-

si towarzysze niezależni nazajutrz po plebiscycie“.

Powstanie polskiego ludu pracującego chyba dość dobitnie wykazało, jakie są jego uczucia narodowe i do kogo chce należeć pod względem państwowym. Nawet komuniści francuscy nie mogą już dłużej ukrywać bijącej w oczy prawdy i nie śmiają rzucać zwykłych oszczerstw na polski proletariacki, jakoby odurzony agitacją nacjonalistyczną. Usiłują je dnak przedstawić powstanie polskiego robotnika, jako walkę przeciwko kapitalistom niemieckim jedynie, a nie jako dążenie do oderwania się od Niemiec i zjednoczenia z Polską.

Bądź co bądź bohaterki wysiłki polskiego robotnika górnośląskiego wzbudza szacunek w masach proletariackich Zachodu i gdyby masy te miały głos rozstrzygający w polityce międzynarodowej, to bezwątpienia plebiscyt krwi robotniczej dałby ludowi polskiemu zwycięstwo.

Niestety, rozstrzygają rządy kapitalistyczne, dla których sprawa Górnego Śląska jest tylko przyłepką do sprawy odszkodowań. I zakrawa to wprost na cyniczne szyderstwo, gdy taki Lloyd George domaga się od Polski poszanowania dla traktatu wersalskiego, którego nigdy nie gwałciła, a sam gotów jest w każdej chwili gwałcić artykuły traktatu, oddając z lekkim sercem Górny Śląsk Niemcom, o ile one przyjmą warunki Ententy w sprawie odszkodowań.

Ala nawet w obliczu dyplomatów aljankich powstanie górnośląskie ma swą wymowę, której nie zatrą żadne sztuczki i kruczki. Jeżeli Rada Ambasadorów poleciła Komisji Aljankiej na Górnym Śląsku opracować nowy wspólny raport, to jest to dowodem, że czyn polskiego górnika śląskiego dobitnym odezwał się echem w gabinetach dyplomatów.

I w samej rzeczy: tyle się mówi i pisze, że w razie oddania okręgu przemysłowego Polsce, przemysł ten skazany jest na upadek z powodu braku polskich techników i wadliwości polskiej polskiej gospodarki. A tu naraz polski proletariacki — obłrzym zapytuje po swemu: a jak to będzie z tym przemysłem, gdy ja się będę burzył, gdy ja nie zechcę pomnażać bogactw Niemiec?

Powstanie górnośląskie nie jest tedy czynem „romantycznym“, lecz jest uderzeniem obucha po czerepach kapitalistycznych, groźną przestrożą dla kabz kapitalistycznych.

I dlatego niezrozumiałem jest, dlaczego rząd polski tak bojaźliwie i wstydliwie traktuje powstanie górnośląskie, zamiast jaknajszerezej wyzyskać je w celu obrony żądań polskich. Rząd polski w swych notach dotychczasowych i przez usta p. Witosa na posiedzeniu wczorajszym w Sejmie występując stale wobec Ententy, niby zafrasowany ojciec, którego dziecko coś nabroiło w mieszkaniu możnego sąsiada.

A tymczasem należałoby wręcz przeciwnie posłużyć się doniosłym faktem powstania — o którym wszyscy ludzie dobrej woli wiedzą, że wybuchło samorzutnie — jako jedynym z najważniejszych argumentów, przemawiających na korzyść żądań polskich. Nie tłumaczyć i usprawiedliwiać powstańców śląskich — lecz oskar-

zać i przestrzegać dyplomatów Ententy — oto zadanie rządu polskiego.

Walka o polski Górny Śląsk wchodzi w ostatni okres. Burząca polska, która tylko pod przymusem stanęła po stronie bohaterki robotnika górnośląskiego i dziś wzdycha z ulgą, iż doszło do ugody między Polakami i Komisją Aljanką, iż znowu Polska pójdzie „razem ze swoimi sprzymierzeńcami“, wszystkie swe nadzieje pokłada w wspólnymyślności Ententy.

Ala lud śląski pokazał Entencie, iż obok słabej, ugodowej, skarlłowaczej dyplomacji sapieżnińskiej istnieje dzielny, jak skała twardej, jak stal nieugięty — proletariacki polski.

Karlami można igrać, jak w piłkę. Nowoczesnemu Gołjatowi nie podolają kamyczki, szczerzego dyplomaty Dawida — Lloyd George'a.

Byłoby istotnie czemś niebывale potwornem, niesłychanem w dziejach, aby w sprawie, mającej po swej stronie wszystkie argumenty prawa, sprawiedliwości, ekonomji, statystyki i t. p., w sprawie, za którą setki ginęło ludzi — decydował jakiś przygodny splot interesów obcych mocarstw.

Spodziewamy się, że Komisja Aljankowa na Śląsku wyciągnie należytą naukę z powstania robotników polskich. Już choćby dlatego, że robotnicy polscy wyciągnęli należytą naukę z postępowania Komisji.

## W sprawie zatargu między Zw. Ziemiań a Zw. Robotników Rolnych. Wniosek nagły Zw. Pol. Posłów Socjalistycznych.

Zatarg między Związkiem Ziemiań, a Związkiem Zawodowym Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej trwa od 14-go września 1920 r. przeszkadzając normalnej pracy na roli i przyczyniając szkodę Państwu.

Zatarg powstał z chwilą, gdy Związek Ziemiań oświadczył, iż nie widzi możliwości współdziałania ze Związkiem Zawodowym Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej, obciążając go zarzutami na zasadzie zachowania się niektórych robotników rolnych w czasie najazdu nieprzyjacielskiego.

Związek Ziemiań postawił, jako warunek wznowienia stosunków ze Związkiem Zawodowym, żądanie wykreślenia wskazanych przezeń osób z listy członków Związku Robotników Rolnych, chcąc uzyskać w ten sposób bezwzględna supremację, poniżyć godność Związku i pozbawić go możliwości działania z drugiej strony chcąc zdobyć dla siebie rolę obrońcy prawa: nauczyć-ea państwo.

Długotrwałe zabiegi Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej oraz pośrednictwo Centralnej Komisji Klasowych Związków Zawodowych w osobie jej prezesa posła Żuławskiego nie dały rezultatów i Związek Ziemiań do dn. 10 marca 1921 roku uchylił się od udziału w komisjach polubownych i rozjemczych, łapiąc w ten sposób art. 4 ugody z dnia 24 lutego 1920 r., a sabotując wybory do komisji rozjemczej i wydając okólniki do ziemian zalecające bojkotowanie tych komisji, przeciwstawiał się ustawie z dnia 1 sierpnia 1919 r. o załatwianiu zatargów zbiorowych (Dz. Pr. Nr. 65 poz. 394). W ciągu przeszło półrocznej nielegalnej, bo niezgodnej z obowiązującymi ustawami działalności Związku Ziemiań, Rząd w osobach Ministrów Pracy i Spraw Wewnętrznych zdobył się tylko na potępienie stanowiska Związku Ziemiań, ale nie uczynił nic, żeby go zmusić do poszanowania praw i, żeby ukrocić wskrzeszenie szlacheckiego warcholstwa z czasów upadku Rzeczypospolitej. Wreszcie Związek Ziemiań zagrożony wniesioną ustawą do Sejmu przez Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej w sprawie podniesienia kar na uchylających się od udziału w komisjach rozjemczych przystąpił do udziału w Gł. Komisji Polubownej w dniu 10 marca 1921 r., stwierdzając tem samem, że nie szło mu bynajmniej o zasady lecz o kastowe cele praktyczne, które też w pewnej mierze osiągnął, opóźniając rozpoczęcie rokowań nad ugodą na-

nowy rok gospodarczy na przeszło trzy miesiące.

Obrady Głównej Komisji Polubownej nie dały rezultatu, ponieważ Związek Ziemiań odrzucił wszelkie propozycje w sprawie warunków godzenia robotników rolnych na rok 1921/22, czy to wysuwane przez Związek Zawodowy, czy też przez Przewodniczącą Komisji. W dniu 17 marca przez usta swego prezesa p. Steckiego stwierdził Związek Ziemiań nieprodukcyjność dalszych obrad co zostało uwidocznione w protokole Głównej Komisji Polubownej.

Wobec tego sprawa umów zbiorowych została załatwiona w dniu 24 marca i 7 kwietnia orzeczeniami Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej w myśl ustawy z dnia 11 marca 1921 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 26 poz. 147).

Związek Zawodowy Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej czuł się spowodowanym do oficjalnego i publicznego oświadczenia, że orzeczeniem Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej podporządkowuje się w zupełności co uczynił w artykule swego prezesa J. Kwapińskiego, umieszczonym w „Robotniku“ z dnia 9 kwietnia r. b. Nr. 91. Ziemiaństwo natomiast wystąpiło w prasie z opinią podrywającą autorytet tych orzeczeń (artykuł J. Steckiego „Kurjer Warszawski“ z dnia 17 kwietnia) oraz poprowadzili akcję wbrew orzeczeniu z dnia 24 marca 1921 r., wydalać robotników rolnych a zwłaszcza delegatów nie czekając postanowień powiatowych Komisji Rozjemczych albo nawet mimo tych postanowień oddając sprawę do sądu. Związek Ziemiań znalazł sprzymierzeńca w postaci sądów gminnych, sprawy o eksmisję robotników rolnych były załatwiane przed wyszkiełkami (tymi, opatrywanymi rygiorem natychmiastowej wykonalności i wykonywane z pośpiechem, godnym lepszej sprawy skarga, wyrok i wykonanie zajmowały nie dłużej niż 48 godzin, gdy skargi robotników oczekiwały rozstrzygnięcia pół roku i to bezskutecznie).

Wreszcie na skutek starań Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, Ministerjum Sprawiedliwości zdecydowało się wydać okólnik Nr. 92 P. K. 21, zwracający uwagę państw sędziów, że zapadły postanowienia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej i zalecający Sądowi Apelacyjnemu rozpatrywanie skarg robotników rolnych w tempie przyspieszonym. Wydaje się jednak, że wzmiankowany okólnik

wyszędł zbyt późno i niewiele pomoże ludziom, którzy wraz z całym swym dobytkiem zmuszeni są mieszkać w przydrożnych norach. Gdy w obronie tych wydalonych, których liczba np. w powiecie grójeckim jeszcze teraz wynosi 300 rodzin wybuchł strajk, popędzono się zastosować art. 367 carskiego kodeksu karnego, artykuł stojący w całkowitej sprzeczności z dekretem o pracowniczych związkach zawodowych na zasadzie którego zarejestrowany statut Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej przewiduje strajk, jako metodę walki. Ostatnia próba zaopiekowania się losem wydalonych, uczyniona przez Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej na konferencji z dnia 18 kwietnia, a idąca w kierunku zapewnienia tym nieszczęśliwym załadowania nad głowę, spotkała się z oporem Związku Ziemiaków i nie wydała rezultatów. Podobnie przewleka się sprawa usunięcia bezrobotnych robotników rolnych przez stworzenie osadnictwa na kresach wschodnich, pomimo, że z punktu widzenia państwowego akcji tej nie zarzuć nie można.

Wobec powyższego i w obawie następstw jakże powyżej nakreślony stan rzeczy wywołać może, podpisani wnoszą co następuje:

Sejm uchwalili raczy jako wniosek nagły:

1) wezwać Pana Ministra Sprawiedliwości do złożenia wyjaśnień a) w sprawie postępowania sędziów gminnych przy wydawaniu wyroków o eksmisjach, w sprawie stosowania art. 367 Kod. Kar., oraz b) w sprawie bezkarności Związku Ziemiaków zarówno za przestępstwa przeciwko ustawie z dnia 1-go sierpnia 1919 r. (Dz. Pr. Nr. 65 poz. 394), jak również przeciwko ugodzie z dnia 24 lutego 1920 r. i orzeczeniu Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z dnia 24 marca 1921 r.

2) Polecić Panu Ministrowi Spraw Wewnętrznych zabezpieczenie pomieszczenia na koszt gminy dla bezrobotnych robotników rolnych i ich inwentarza i wezwać do złożenia w ciągu 2-ech tygodni sprawozdania z przeprowadzonej akcji.

3) Polecić Panom — Prezesowi Głównego Urzędu Ziemskiego, Ministrowi Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Ministrowi Spraw Wojskowych, Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej przeprowadzenie szybkiej akcji mającej na celu osadzenie bezrobotnych robotników rolnych na kresach wschodnich.

Warszawa, dn. 10 maja 1921 r.

## Mały feljeton.

### Gdyby p. minister oświaty, toby...

W korespondencji z Londynu, drukowanej w N-rze wczorajszym, autor zachwycając się wysoką kulturą społeczną tego miasta czyni następującą uwagę: „Wszelka reforma zacząć się musi od ministra oświaty, od szkoły ludowej wychowującej młodzież społecznie”. „Nie wiem, jak się nazywają ci wielcy ludzie, którzy nowego ducha wnosili do szkoły, rozwijali go i utrwalali, ale byli to najwięksi wśród nas i najmądrzejsi i najgłębiej patrzący”.

Ponieważ nie wiem, czy p. minister oświaty korespondencję tę czytał, powtarzam z niej zdania powyższe z prośbą do wszystkich już urzędników naszego Ministerjum Oświaty, ażeby je koniecznie pokazali p. ministrowi. Ile razy p. Rataj przypomniał sobie, że jednak jest ministrem stronnictwa ludowego, niechaj przypomniał sobie równocześnie, tę mądrą sentencję. Najlepiej uczyniłby nawet, gdyby kazał ją sobie przepisać na kartonie złotymi literami i wywiesić naprzeciwko fotela ministerjalnego. Skorzystałby z tego bezwzględnie i jego następcy, tymczasem zaś „półki co”, to i p. minister Rataj czasem może zadumałby się nad nią... i zrozumiał, że np. robenie oszczędności na pensjach nauczycieli, co właśnie jest przez ministra zamierzane, sprzeciwia się onej refleksji.

Może wtędy p. minister zerknąłby na tę maksymę zechciałby spojrzeć z wysokości swego... okna na ulicę a uderzyłoby go wówczas smutne zjawisko, które zastanawia zwłaszcza nie Warszawian. Po ulicach stolicy wałęsa się od rana do wieczora tysiące dzieci. Warszawa jest miastem analfabetów. A taka np. Łódź, (może dlatego, że jest czwórna?) już od września b. r. wszystkim dzieciom w wieku szkolnym zapewni naukę. Co może Łódź, dlaczego nie mogłaby uczynić Warszawa, siedziba p. ministra oświaty?

Może również p. minister zainteresowałby się wtędy kwestją gmachów szkolnych, odżywiania dzieci, higieny szkolnej i t. p. Co po tych niezliczonych ankietach i taksamo liczących rozkazach, gdy dzieci uczą się wienią w szkołach dusznych, brudnych, bez ogrodów a te co do szkoły nie uczęszczają, demoralizują się po rynsztokach?

Możeby wreszcie ludowy minister oświaty natchnął swoich współpracowników żarliwością pedagogiczną, aby „nowego ducha wnieśli do szkół”. Albowiem niedobrze tu się dzieje. Jakies podejrzane indywidua używają młodzieży do ulicznych prowokacji. W niektórych szkołach znowu słyszy się takie np. zdania:

— Wzorowanie się na Pestalozzim byłoby niewłaściwe, ponieważ ów genjusz pedagogiczny nie był Polakiem lecz Szwajcarem („Insty-

tuś Głuchoniemych”). Albo: Branie przykładu z domu sierot Korczaka, sławnego już dzisiaj w świecie jako wzór domu wychowawczego, stanowiloby wprost zbrodnię narodową, ponieważ Korczak, wybitny wprawdzie pisarz polski i genialny wychowawca-lekarsz, nie chodzi ani do kościoła ani do templu a jest z pochodzenia Żydem.

Gdyby p. minister oświaty umieścił sobie ową sentencję na ścianie, toby go mogło zastanowić, dlaczego to w gimnazjum państwowym p. Sikorskiej zakazuje się młodzieży składać powinszowania Naczelnikowi Państwa (do czego inicjatywę dały uczennice), nakazuje się natomiast wysyłać adresy do papieża (do czego inicjatywę dało kierownictwo zakładu).

Gdyby p. minister ludowy wrył sobie tę myśl w pamięć, toby również zapewne nie zapomniął o wydaniu ludowem dzieł Mickiewicza, na które Sejm pół roku temu uchwalił 15 milionów mk., mimo opozycji chateclaire endeckiego w sultanie, ks. Lułostawskiego.

Ach, gdyby p. minister wmurował sobie tę myśl w głowę i gdyby ją ucieleśnił w życiu, toby w ciągu pokolenia zrównał Polskę z Europą a sobie zapewnił grób na Wawelu i wieczną sławę.

Ach... gdyby ciocia miała wasy, toby była wujciem...

Zysław.

## Koniec afery pruszkowskiej.

### P. Jasiński musi odejść!

Kontrakt z Wafkolem obalony! Dla kraju uratowano przeszło 50 miliardów, które byliby rzucone w błoto, gdyby układana przez M. K. Z. tranzakcja doszła była do skutku! Wedle komunikatu rozesłanego przez agencję P.A.T.—Wafkiol, wobec zaproponowanych mu zmian w umowie sam wycofał się, widząc, że zmiany te, poczynione w interesie skarbu kolejowego nie są dla niego wygodne.

I pomyśleć, że minister kolei, inżynier-fachowiec, który nie tylko winien dbać o dobro kraju, ale i rozumieć się na tem, co i ile może kosztować, zawiera umowy, grożące kolejnictwu i państwu takimi ciężkimi stratami! I pomyśleć dalej, że aż do ostatniej chwili, bo jeszcze w liście do pos. Głabińskiego, zachwala p. Jasiński interes z Wafkolem, jako bardzo korzystny dla kraju! A dla utrzymania tej umowy w najgłębszej przed światem tajemnicy, p. Jasiński dopuszczał się aż nadużywania władzy urzędowej; w swych urzędowych okólnikach przedstawiając tę skandaliczną umowę jako „zarządzenie służbowe (!) M. K. Z.”, kompromitował i osmieszał swój urząd w oczach kolejarzy i opinii publicznej!

Wielbiona przez pewne dzienniki „silna ręka” p. Jasińskiego wobec głodujących kolejarzy, okazała się propostu sparaliżowaną tam, gdzie chodzi o obronę kraju przed drapieżnymi apetytami spekulantów. I może ci, co p. Jasińskiego za tę „silną rękę” chwaliłi, co mu wybaczyli aresztowania i wyrzucania z pracy bez śledstwa setek długoletnich pracowników, — może ci wszyscy zechcą obecnie się zastanowić, czy możliwe jest dłuższe pozostawanie na stanowisku ministra człowieka, który przez swą karygodną postawę w sprawie Wafkiolu okazał się tak niebezpiecznym dla interesów kraju i tak podkopał autorytet Rządu!

Inny na jego miejsce, po tem co zaszło, uważalby za najstosowniejsze dobrowolnie ustąpić. Ale o podobną ambicję nie można wiodocześnie posądzać p. Jasińskiego, który trzyma się kurczowo swej teki.

Nie lepiej przedstawia się gospodarka p. Jasińskiego w innych działach kolejnictwa. Gospodarka ta wywołała niezadowolone wśród najszerszych warstw kolejarzkich. Cała zawodowa prasa kolejarzka i to nie tylko lewicowa, lecz nawet skrajnie prawicowa, a mianowicie „Kolejowiec Polski”, organ nar. dem. Polsk. Związku Kolejowców (P. Z. K.) a dalej „Pracownik Polski”, organ stow. robotn. chrześcijańskich, tudzież „Związkowiec chrześcijański”, organ chrześcijańskich związków zawodowych, a więc pisma wydawane przez nar. dem. tudzież przez klerykałów, wyrażają swe głębokie niezadowolenie z p. Jasińskiego. Na blisko 200.000 kolejarzy polskich niema ani jednej grupy, któraby z gospodarki p. Jasińskiego była zadowolona i żywiła jakiś respekt dla niego czy zaufanie.

Chyba ani jeden kraj pod słońcem nie może poszczycić się ministrem, któryby przez parę miesięcy swego urzędowania taką wykopał przepaść między sobą a swymi podwładnymi, tyle narobił głupstw, skandalów i szkody dla państwa!

Z p. Jasińskim trzeba dla dobra kraju postąpić radykalnie. Skoro sam nie chce się sunąć, należy go czempredziej zmusić do ustąpienia.

Co zaś do odbudowy warsztatów kolejowych wogóle a specjalnie pruszkowskich, to przypominamy ponownie, że istnieje w tym względzie projekt wypracowany przez fachowców kolejowych, mianowicie przez Biuro odbudowy warsztatów, istniejące przy M. K. Z. Przypominamy, o czym już pisaliśmy, że projekt ten przewiduje odbudowę warsztatów kol. w całym państwie, na potrzeby całego kolejnictwa za sumę 15 miliardów (w 15 lat) a odbudowę Pruszkowa (w 2 lata) za sumę 1½ miljarda.

Dlaczego ten projekt zatwierdzony przez wice-min. Eberhardta, a przewidujący zarówno odbudowę warsztatów jak i naprawę taboru kol. własnymi siłami — schowano pod korcem i nawiązano konszachty z Wafkolem?!

P. Jasiński w liście do pos. Głabińskiego przedstawia sprawę tak, jak gdyby na świecie wogóle nie istniał żaden projekt kolejowego Biura odbud. warszt. wobec czego propozycja Wafkiolu wydała mu się pokusą tak pociągłą, że nawet jego dziewięć oprzeć się jej nie mogła.

Komisja komunik. i budżetowa Sejmu winny zażądać od M. K. Z. przedłożenia sobie tego projektu; należycie go — przy pomocy fachowców — zbadać.

Na zakończenie niech nam wolno będzie podkreślić, że z całej prasy jeden tylko „Robotnik” przeprowadził przeciw umowie z Wafkolem kampanję z całą energią i konsekwencją.

Kto czytał inne pisma, mógł zauważyć, że albo po pierwszych artykułach później dziwnie łagodniały, albo milczały lub traktowały rzecz przez rękawiczki, albo nawet wprost chwaliły. Dopiero alarm podniesiony przez „Robotnika” obudził czujność publiczną.

Przytem pewien drobniejszy szczegół. Do redakcji „Robotnika” zgłosił się reprezentant Wafkiolu z tasemcowem wyjaśnieniem, chwalcąc umowę. Został — rzecz prosta — odprawiony z kwitkiem. Wkrótce potem „wyjaśnienie” to pojawiło się w Nr. 102 „Rzeczypospolitej”, jako długi artykuł p. t. „Warsztaty w Pruszkowie”, w formie... płatnego ogłoszenia z numerem kolejnym!

Widocznie dla organu arc. Teodorowicza „pecunia non olet” (pieniądz nie cuchnie).

Kcz.

## Obrady sejmowe.

### Sesja trzecia.— Posiedzenie 225.

Sejm rozpoczął obrady pod znakiem powstania na Górnym Śląsku. Prezydent Witos przed porządkiem dziennym wygłosił przemówienie o stanowisku Rządu w tej piekającej sprawie. Na innym miejscu piszemy o tem przemówieniu, tu zaznaczyć tylko możemy, że nie sprawiło ono na Sejmie dużego wrażenia — natomiast było skrzętnie notowane przez dwóch stenografów w loży dyplomatycznej. Stronnictwa porozumiały się co do tego, aby dyskusja nad oświadczeniem Rządu została odłożona; poza prez. Witosem przemawiał — niewidomo poci — p. Mrszalek Sejmu. Po wyczerpaniu przemówień Sejm cały zjednoczył się w gromkim okrzyku na cześć bohaterów powstania i zgodnie ich uczcił przez powstanie z miejsc.

Porządek dzienny został bardzo szybko wyczerpany. Wiosna nie uspasabia posłów do pracy. Kilka ustaw zatwierdzone w ciągu kilkunastu minut. Dłuższą nieco debatę wywołała jedynie sprawa rządowej gospodarki samochodowej, która pozwoliła posłom opowiedzieć sporo pikantnych anegdotek o zamiłowaniu samochodowem naszych większych i mniejszych dygnitarzy.

Początek posiedzenia o godz. 4 min. 30 po poł. Interpelację wnieśli między innymi pos. Chądzyński — w sprawie zamknięcia biur werbankowych N. P. R. na poparcie powstania Górnosląskiego, pos. Hirszoim — w sprawie napadu policji na żydowskie pochody robotnicze w dniu 1-go maja.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos Prezydent Ministrów Witos.

#### MOWA PREZYDENTA WITOSA

„Wysoki Sejmie! Cały naród polski jest głęboko wstrząśnięty sprawą Górnego Śląska, która weszła obecnie w stadium rozstrzygnięcia. Obawa narodu polskiego płynie stąd, iż zachodzi niebezpieczeństwo naruszenia Traktatu Wersalskiego, tego najważniejszego fundamentu, na którym się opiera cały obecny system międzynarodowy międzykrajowy, ale i całego świata.

Wychodząc z tego założenia i z wielkich nadziei, jakimi się kierowali twórcy Traktatu Wersalskiego, Śląsk Górny powinien być przypisany Polsce bez plebiscytu. Według bowiem każdej statystyki, a nawet niewątpliwie stronnictwej urzędowej statystyki niemieckiej, Śląsk Górny jest zamieszkały przez znaczną większość polską, a już przy-

gniatająca większość polską posiada okrąg przemysłowy.

Kierując się tą statystyką i oczywistymi faktami komisja, która zajmowała się sprawami Polski na konferencji pokojowej, powzięła początkowo uchwałę, aby Śląsk Górny odrazu bez żadnych zastrzeżeń oddać Polsce.

Niestety, konferencja pokojowa nie uwzględniła tego sprawiedliwego postanowienia komisji.

W Traktacie Wersalskim ustalono, aby losy Górnego Śląska zostały rozstrzygnięte drogą plebiscytu. Naród polski mimo poczucia wielkiej krzywdy, jaka mu się stała — przyjął to postanowienie traktatu i zgodził się na plebiscyt.

Jakkolwiek warunki i przepisy plebiscytu są ogólnie znane, trzeba je jeszcze przytoczyć. Należy je powtarzać i przypominać, aby nasze żądania, żądania słuszne i sprawiedliwe, wynikające wprost z samej litery i ducha Traktatu, zarysowały się w tem jasniejszym świetle.

Co mówi Traktat Wersalski w tej sprawie?

Otóż art. 88 Traktatu Wersalskiego brzmi dosłownie:

„W części Górnego Śląska, położonej w granicach poniżej opisanych mieszkańcy zostaną powołani do wypowiedzenia się przez głosowanie, czy życzą sobie przyłączenia do Niemiec, czy do Polski”.

A aneks do art. 88 w § 4 powiada dosłownie: „Wynik głosowania będzie oznaczony gminami większością głosów w każdej gminie”.

Mimo administracji niemieckiej na terenie plebiscytowym, mimo fałszerstw, nadużyć i presji ze strony niemieckiej, mimo dopuszczenia do głosowania emigrantów, niczem nie związanych z losem Górnego Śląska, wynik plebiscytu był zwycięstwem polskiej tej ziemi, przez kilka wieków od Polski oderwanej i rzuconej na łop ucisku i systematycznej germanizacji.

Na wiadomość, że komisja międzysojusznicza w Opolu powzięła krzywdzącą decyzję dla ludności na Górnym Śląsku, ludność ta doprowadzona do rozpacz, na znak protestu porzuciła pracę, a następnie samorzutnie chwyciła za broń i poszła do walki orężnej, zdecydowana krwią własną i ofiarą życia przeprowadzić swoją wolę.

Rząd znalazł się wobec ruchu zbrojnego, jako faktu dołonanego, któremu nie mógł przeszkodzić, bo to nie leżało w jego mocy.

Wiadomość o rzekomej decyzji członków komisji międzysojuszniczej w Opolu, przynajmniej Polsce tylko drobną część Górnego Śląska, była dla rządu, który się opierał na faktach realnych, bo na wynikach dokonanego plebiscytu i wyraźnych przepisach Traktatu Wersalskiego, zupełne niezrozumiałą, bo niczem nieuzasadnioną, dla ludu zaś polskiego na Górnym Śląsku była ciemność, który on odczuł, jako podeptanie jego woli.

Lud górnosląski stracił wiarę w bezstronność komisji i, nie chcąc iść na nowo pod jarzmo niemieckiego panowania, chwycił za oręż, przenosząc śmierć nad niewolę.

Tu ponad wszelką wątpliwość stwierdzić należy, że powstanie górnosląskie to żywiołowy, samorzutny akt rozpacz ludności, która nie została w swoim czasie do Polski włączona, a skazana na piekło odręceń, jakim był plebiscyt, miała znowu doznać straszliwego zawodu.

Rząd, oceniając nietylko nad wyraz trudne położenie ludu górnosląskiego, wiedząc, jakie przykre uczucie krok Rządu wywoła, uważał jednak za konieczne stwierdzić, że przeciwny jest dochodzeniu przez lud górnosląski praw swych drogą orężną.

Stojąc na tem zasadniczym stanowisku i chcąc zapobiec wszelkim możliwym komplikacjom, Rząd, starając się z jednej strony wszelkimi sposobami wpłynąć na lud górnosląski uspokajająco, by zaprzestał walki orężnej, a drugiej strony wydał zarządzenia, usuwające wszelkie możliwe wywołania z tym ruchem, jakkolwiek wiedział, że całe społeczeństwo polskie w uczuciach swoich będzie tym krokiem w wysokim stopniu boleśnie dotknięte.

Rząd natychmiast odwołał komisarna plebiscytowego Koriantego, który przekroczył swoje pełnomocnictwa, a potem stanął na czele ruchu powstającego. Równocześnie Rząd Polski zamknął granicę polsko - śląską i zamknięcia tego łoża przestępstwa.

Rząd wydał także zarządzenie o serytorjum Rzeczypospolitej i działa wciąż uspokajająco na umysł ludności Górnego Śląska i Polski, która to ludność na Górnym Śląsku, jak i w całej Polsce w niesłychany sposób wstrząśnięta, uczuciom swoim daje wyraz na niezliczonych wiecach i zgromadzeniach.

Rząd robi ze swej strony wszystko, by na Górnym Śląsku powrócił spokój, porządek i równowaga umysłów i aby losy Górnego Śląska mogły być rozstrzygnięte zgodnie z tak dobitnie wyrażoną wolą ludu górnosląskiego, tembardziej, że nie będzie to niczem innym, jak aktem zwykłej sprawiedliwości i spełnienia litery traktatu.

Wyrażając głębokie ubolewanie nad ofiarą zarówno w szeregach tych, którzy spełniali ciężki swój obowiązek, jak i tych, którzy poszli za odroczem rozpacz, Rząd zwrócił się z gorącym apelem do rządów państw Ententy, by zechciały przyczynić się całym swym autorytetem do tego, by w najkrótszym terminie powzięta została ostateczna decyzja o losach Górnego Śląska w duchu Traktatu Wersalskiego i zgodnie z istotnym wynikiem plebiscytu.

Rząd przekonywany jest, że czyniąc to, działa także w myśl ogólnoludzkiej sprawiedliwości, porządku i trwałego pokoju.

Wobec pojawiających się pogłoski o zamysłach tworzenia z Górnego Śląska osobnej jednostki państwowej, uważam za konieczne zastrzec się najbardziej kategorycznie w imieniu Rządu i narodu polskiego przeciwko tego rodzaju projektom, gdyż byłyby one jaskrawym pogwałceniem Traktatu Wersalskiego i woli ludności Górnego Śląska, a

ponadto stałyby się zarzewiem ciągłych niepokojów.

Rząd musi też z całą siłą odeprzeć wszelkie zarzuty współdziałania w akcji powstańczej, podburzanie mu zapędów imperialistycznych i chęci burzenia pokoju. Rząd i naród polski dał dosyć dowodów, że w interesie pokoju Europy i ochrony prawa potrafił się zdobyć na wszelkie ofiary z uszczerbkiem własnego interesu, wiedząc pozatem, że nie bardziej nie może podważyć pokoju, jak burzenie jego kardynalnych zasad.

Obecnie jestem w możności oznajmić Wysokiemu Sejmowi, że pomiędzy kierownikami powstania, a komisją międzysojuszniczą w Opolu w dniu wczorajszym nastąpiło porozumienie, które rokuje możliwość uregulowania stosunków na Górnym Śląsku i zapewne przyspieszy rozstrzygnięcie sprawy.

Z tej trybuny pragnę jeszcze imieniem Rządu zwrócić się do całego społeczeństwa polskiego, ażeby — jak dotychczas — zachowało spokój i rozwagę, umożliwiającą Rządowi przeprowadzenie do końca tej tak doniosłej dla całego narodu sprawy.

Podczas przemówienia Prezydenta Ministrów wydawano kilkakrotnie różne okrzyki, oraz w miejscach w których mowa była o zarządzeniach Rządu, posłowie N. P. R. wołali: „To Rząd Polski tak robi?“, „Niemcy inaczej robią“, „Skulski boi się pokazać Sejmowi“, „Skulski znowu granicę zamknie!“, „Czynów nie słów!“

Następnie wygłosił okolicznościowe przemówienie p. Marszałek, poczem ze względu na ważność sprawy, w której każde słowo ma wagę, Marszałek zaproponował, aby dziś nie rozpoczynać obrad nad deklaracją Prezydenta Ministrów, lecz odesłać sprawę do komisji spraw zagranicznych. Zarazem Marszałek doniósł, że wszelkich wskazywek w sprawie udzielania pomocy braciom naszym na Śląsku udziela Centralny Komitet Plebiscytowy, który jest utworzony przy Sejmie. (Głosy: Niech żyją Ślązacy. Oklaski w całej Izbie. Posłowie wstają).

**PODATKI KONSUMCYJNE.**

Przystąpiono do porządku dziennego. Odesłano do komisji w pierwszym czytaniu trzy ustawy, poczem po krótkim referacie pos. Bottermunda przyjęto w trzecim czytaniu ustawę o regulowaniu podatków od spożywa, zużycia i produkcji wraz z rezolucją referenta tej treści: Sejm wzywa Rząd, aby, korzystając z uprawnień niniejszej ustawy o podwyższeniu podatków konsumpcyjnych zapewnił w dochodach z tych podatków odpowiedni udział ciał samorządowych miejskich.

**REJESTRACJA DŁUGÓW AUSTRO-WĘGIERSKICH.**

Z kolei po referacie pos. Leowensteina, przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę o rejestracji i stemplowaniu tytułu długu przedwojennego Austrii i Węgier, znajdujących się w Polsce lub też zagranicą, o ile są własnością obywateli polskich. Komisja w przedłożeniu rządowem poczyniła tylko tę zmianę, że wstawiała postanowienie iż termin rozpoczęcia rejestracji określi Minister Skarbu.

**DRUGA SERJA BILETÓW SKARBOWYCH.**

Następnie poseł Osiecki referował ustawę o wypuszczeniu serji drugiej biletów skarbowych. Pierwszego maja 1920 r. wypuszczona została serja pierwsza biletów skarbowych oprocentowanych w stosunku 4 od 100 rocznie i piątych 1-go maja 1922 roku. Bilety te przeznaczone były głównie na wypłatę wierzycielom skarbu, nie osiągnęły jednak pełni zamierzonego celu, gdyż uszczuplano się, iż wyplacanie należności biletami skarbowymi pozbawia środków obrotowych. Wskutek tego wypuszczone w obieg biletu serji pierwszej przeważnie powędrowały do kas państwowych. Przyczyną tego było głównie puszczanie ich w obieg drogą przymusowych wypłat rządowych. Ministerjum Skarbu wnosi obecnie ustawę o wypuszczeniu serji drugiej biletów skarbowych, nie definiując jednak szczegółów i warunków. Główne warunki byłyby następujące: serja druga biletów skarbowych przeznaczona się nie na wypłaty rządowe, lecz przeważnie na sprzedaż. Bilety będą wymieniane na gotówkę. Oprocentowanie ich będzie wyższe od oprocentowania pierwszej serji.

Ustawę tę Izba przyjęła w drugim i trzecim czytaniu.

**GOSPODARKA SAMOCHODOWA RZĄDU.**

Przystąpiono do sprawozdania Komisji Administracyjnej o wniosku posła Sikory w sprawie ograniczenia używania samochodów i koni wyjazdowych przez urzędy państwowe.

P. Cieśla. W gospodarce samochodowej panuje zupełny chaos. Urzędy nasze posiadają zbyt wiele samochodów i koni wyjazdowych. Wojskowość nie wie nawet, wiele posiada. (P. Diamond: nie chce powiedzieć). Wiele samochodów zepsutych leży bezużytecznie i niszczy się. Nie poddaje się ich remontowi, ale dąży do nabycia nowych. Komisja Administracyjna dla uporządkowania tych stosunków wyloniła specjalną Komisję.

Koszt utrzymania miesięcznie samochodu wynosi 100.000 marek. Uprzymanie jednej pary koni miesięcznie 20.000 marek. Samochodów wyjazdowych w urzędach naszych nie licząc wojskowości jest zgórą 300. Koni z górą 1.500, nie licząc policji, która posiada 500 koni wyjazdowych i 2.000 wierzchowych. Ogółem nie licząc wojskowości wynosi to sumę roczną umiarkowaną, łącznie zaś z wojskowością około trzech miliardów. Wobec zaś wzrostu cen wstawiono podobno do budżetu na ten cel pozycję 5-tu miliardów.

Tow. Diamond: Żadna komisja nie może istnieć i działać z ramienia Pana Marszałka, gdyż to sprzeciwia się konstytucji. Mówca wnosi poprawkę, aby zamiast: „urzędów wojskowych“ było powiedziane: „armji“ Poza tem żąda, aby gło-

wał osobno nad samą zasadą, a następnie nad składem komisji.

Przemawiali jeszcze pos. Stępień, Sikora, Czetwertyński, który m. in. stwierdził, że z misji polskiej w Paryżu nadesłano zapotrzebowanie na 36 samochodów, a nasza misja polska w Paryżu z grzeczności wypożyczała samochody francuskiemu ministerjum wojny. (Wesołość. Głosy: Słuchajcie!).

Wnioski komisji administracyjnej uchwalono. Brzmia one jak następuje:

1) Sejm wylaniam komisję z 5 członków do zredukowania liczby samochodów i koni wyjazdowych w urzędach państwowych, cywilnych, wojskowych i w armji.

2) Komisja ta władna jest: a) decydować o kredytach na zakup samochodów, pojazdów i koni b) określać liczbę samochodów koni i pojazdów, niezbędnych dla każdego urzędu c) decydować w sprawie remontu uszkodzonych i sprzedazy zbędnych samochodów i pojazdów.

3) Członkami tej komisji są pp.: Swida, Hellich, Stępień, Puławski i Cieśla.

4) Organem wykonawczym komisji jest komisja oszczędnościowa przy Ministerjum Skarbu.

5) Wszyscy ministrowie, kierownicy urzędów i komendanci winni udzielać komisji wszelkich wyjaśnień i pomocy.

6) Na koszty związane z działalnością tej komisji przyznaje się kredyt w wysokości 200.000 mk. miesięcznie.

Następnie po formalnych przemówieniach ks. Sykulskiego i p. Soltyka zdjęto z porządku dziennego sprawozdania komisji oświatowej w sprawie listwy o zakładaniu szkół powszechnych, gdyż przedtem komisja ta ma odbyć jeszcze wspólne posiedzenie z komisją budżetową w tej sprawie.

W końcu po referacie p. Knasta przyjęto w 2 i 3 czytaniu ust. o dokończeniu budowy kolei Caersk-Liniewe, zaczętej przez b. rząd pruski. Na ten cel wyznacza się na rok bieżący kredyt 6 milionów marek.

Do komisji konstytucyjnej odesłano projekty rządowe ustawy o tymczasowem sprawowaniu władzy ustawodawczej i naczelnej władzy wykonawczej w województwie śląskim, ustawy przejściowej do ustawy konstytucyjnej w przedmiocie tymczasowej organizacji władzy zwierzchniej w Rzeczypospolitej.

Następnie posiedzenie w piątek o 8 po południu. Na porządku dziennym między innymi sprawozdanie o zajęciach w Pińsku i nagły wniosek P. P. S. w sprawie satargu między Związkiem Ziemią a Związkiem Robotników Rolnych.

**O robotnikach rolnych pozbawionych pracy**

**WNIOSK NAAGŁY**  
posła Malinowskiego i tow. w sprawie matychmiastowej kolonizacji na terenach robotników rolnych, pozbawionych pracy.

Motywy:  
Artykuł 10 uchwały sejmowej z dnia 10 lipca 1919 r. o reformie rolnej między innymi wyraża mowę, iż pierwszeństwo do ziemi przy wykonywaniu tej reformy mają robotnicy pozbawieni pracy przez parcelację oraz wszyscy uzdolnieni do pracy na roli, a nie posiadający ziemi.

Zważywszy, że wskutek dzikiej (samowolnej na własną rękę) parcelacji majątków ziemskich, a także i parcelacji rządowych wielu robotników rolnych straciło pracę,

że wobec coraz szerszego stosowania pługów parowych spora ilość robotników rolnych została pozbawiona pracy i wskutek tego skazani są na włóczęgę,

że ilość tych bezrobotnych robotników rolnych wyrzucanych wraz z dobytkiem (inventarzem) z mieszkań, zastraszająco wzrasta z dniem każdym, przynosząc krajowi coraz większą stratę, zważywszy, że z wyżej wymienionych powodów sprawa ta jest niesłychanej wagi,

podpisani stawiają nagły wniosek tej treści:  
Sejm wzywa Rząd

aby w terminie dwutygodniowym przedłożył Komisji Rolnej swoje wnioski w sprawie kolonizacji na kresach wschodnich tych robotników rolnych, którzy wskutek bzdury wykonywania uchwały o reformie rolnej albo wskutek dzikiej parcelacji, lub zastosowania pługów motorowych utracili pracę i wraz z inventarzem zostali pozbawieni dachu nad głową.

**Kronika sejmowa.**

Plenarne posiedzenie Z. P. P. S.

Jutro, dnia 12 b. m., o godz. 1-ej po poł. odbędzie się w lokalu Z. P. P. S. plenarne posiedzenie klubu w sprawach ważnych. Obecność wszystkich członków konieczna.

Komisja skarbowo - budżetowa pod przewodnictwem posła Wierzbickiego w obecności wiceministra skarbu Rybarskiego i delegata Głównego Urzędu Ziemskiego przyjęła z pewnymi poprawkami redakcyjnymi projekt ustawy o utworzeniu Państwowego Banku rolnego i czterech artykułów statutu państwowego Banku rolnego wedle referatu posła dr. Adama.

**Spis ludności.**

Komisja Administracyjna pod przewodnictwem posła Ks. Sobolewskiego przyjęła na wczorajszym posiedzeniu projekt noweli, wedle której powszechny spis ludności na ziemiach Rzeczypospolitej odbędzie się dn. 30 września 1921 roku.

**Komisja de spraw miejskich.**

Wczoraj Komisja do spraw miejskich pod przewodnictwem posła Suligowskiego załatwiła pe-

tycję Stowarzyszenia urzędników państwowych w sprawie udzielenia gruntów na budowę domów mieszkalnych dla urzędników. Komisja poruczyła przewodniczącemu opracowanie i przedłożenie Sejmowi wniosku poselskiego z projektem ustawy, która na podstawie wieczystej dzierżawy oddała potrzebne pod budowę grunty temu Stowarzyszeniu.

Komisja uchwałała rezolucję wzywającą Rząd, ażeby segregowanie i sprzedaż materiałów pochodzących z demobilizacji powierzyć Ministerjum Handlu i Przemysłu w porozumieniu z Ministerjum Spraw Wojskowych.

Celem wypracowania projektu ordynacji wyborczej do Rad Miejskich powołano podkomisję z członków komisji do spraw miejskich i administracyjnej.

W skład podkomisji, ze strony komisji miejskiej wchodzi posłowie: tow. Arciszewski, Suligowski, ks. Kaczyński, Rudnicki, dr. Tarnawski; ze strony komisji administracyjnej posłowie: Bojanowski, tow. dr. Marek, Opala, tow. Pużak, Rajski, Tomczak.

**Kronika polityczna.**

W ciągu dnia wczorajszego do min. spraw zagranicznych zgłosił się przedstawiciel dyplomatyczny państw koalicyjnych; Anglii, Francji i Włoch, pp. Panafieu poseł francuski, p. Hoar, sekretarz poselstwa angielskiego, oraz bar. Modice di San Giovanni, włoski, chargé d'affaires, którzy złożyli wspólną notę w sprawie powstania na G. Śląsku, będącą niejako odpowiedzią na sobotnią notę polską. W nocie tej państwa sprzymierzone podkreślają konieczność szybkiego stłumienia powstania i unikania ze strony Rządu polskiego wszystkiego, co by mogło świadczyć o popieraniu ruchu powstańczego, przyczem nota powołuje się na kilka wypadków niedotrzymania przez Rząd ścisłej neutralności wobec powstania, jak np. nieprzestrzeżenie zamknięcia granicy i t. p. Nota kończy się kategorycznym zapewnieniem, że mocarstwa sprzymierzone nie powzięły dotychczas żadnej jeszcze decyzji w sprawie górnośląskiej; że decyzja ta zapadnie przy zastosowaniu z całą swobodą odnosnych artykułów traktatu wersalskiego.

Wspólną tę notę trzech państw koalicyjnych wyprzedziła o kilka godzin zaledwie nota posła angielskiego w Warszawie p. Max Mullera, przesłana do M. S. Z. Jak się dowiadujemy nota angielska zredagowana jest w znacznie ostrzejszym tonie, aniżeli widocznie późniejsza nota wspólna. Poseł angielski powołuje się na rzekome fakty nielojalności Rządu polskiego w sprawie powstania, wskazując na fakt przebywania p. Korantego przez pewien czas na terytorjum polskiem, niewykonalanie rozporządzenia o zamknięciu granicy, na pomoc niesioną ranym powstańcom i t. d. Nota dodaje, że takie zachowanie się Rządu polskiego wywołuje silne wzburzenie w Niemczech i doprowadzić może do niepożądanego wybuchu ze strony niemieckiej. Nota zwraca uwagę Rządu na niebezpieczeństwo, kryjące się w rozszerzeniu powstania, które pociągnąć może straszliwe dla całej Europy skutki.

Nota angielska jest bardzo charakterystyczna. Anglii, bowiem, nie poprzestali na wspólnej nocie, w której państwa koalicyjne czynią Rządowi polskiemu lekkie wyrzuty, przestregają, ale i zaprzeczają wiadomościom o nieprzychylnym dla Polski rozstrzygnięciu. Zwrócili się ni jeszcze przed wysłaniem wspólnej noty z notką która jest objawem nieprzychylnie dla Polski polityki, a która wyszukuje dla swych celów przesadzone i nieuzupełnie wiarogodne informacje.

Wczoraj Rada Finansowa przedłożyła projekt budżetu przedstawiony przez Ministra Skarbu Steczkowskiego. Dziś projekt wejść ma na obrady Rady Ministrów. Pod koniec przyszłego tygodnia p. Steczkowski wygłosi exposé finansowe w Sejmie, poczem odrazu otwarta zostanie dyskusja nad referatem ministra.

**Obrazy N. P. R.**

W dalszym ciągu obrad rady naczelnej N. P. R. w Poznaniu omawiano sprawę Sejmu oraz nowych wyborów. Referat w tej kwestji wygłosił poseł Hertz. Uchwalono następującą rezolucję: Rada Naczelna N. P. R. stwierdza, że Sejm suwerenny uchwalivszy konstytucję państwa spełnił swe zadanie zasadnicze, do którego był powołany. Rada Naczelna poleca klubowi poselskiemu N. P. R. aby dążył do szybkiego rozwiązania obecnego Sejmu i zarządzenia nowych wyborów, a to tembardziej, że wielkie obszary państwa nie brały udziału w wyborach do Sejmu obecnego i nie mają w nim swych przedstawicieli.

Pozatem omawiano sprawy organizacyjne i dokonano wyboru nowego głównego komitetu wykonawczego. Na prezesa wybrany minister pracy i opieki społecznej inż. St. Jankowski. Postanowiono, iż tegoroczny zjazd partji odbędzie się w Krakowie. (E. E.).

Ukazało się w druku:  
Zofja Wojnarowska.  
PROLETARJAT  
poemat  
Cena 60 marek.  
Do nabycia w Administracji „Robotnika“ (Warecka 7).

**Zblizka i z daleka.**

**KARTKI Z PODRÓŻY**  
Kartki ulotne. Bez ciężaru gatunkowego. Kartki zapisywane — ulotnie i rzucane na wiatr. Bez pretensji, niby rozmowa półgłosem prowadzona z towarzyszem.

W pociągu przestronnie. Mało ludzi, jadących na Zachód. Mało, kilkunastu Polaków. Kupcy różnych wyznań i tej samej zawsze orientacji. Orientacja aproszczona: z członek działań arytmetycznych uznaje dwie tylko — dodawanie i mnożenie, nie znosi socjalizmu, już prędzej, panie dziejśki, bolszewizm. Bolszewizm bez komunizmu. Kilkunastu też Rosjan. Paru oficerów francuskich po cywilnym, jeden Belg, jeden Kanadyjczyk. Rozmowa w korytarzu obojętna, raczej niechętna dla Polski. Kanadyjczyk nie sprzedał maszyny rolniczych i skarżył się na różnicę kursu i na pośredników polskich, głośno wymieniając nazwiska i epitetę. Francuz zapytał złośliwie, czy już wypuszczono a więźniów tak zwanych paszkarzy. Kupcy oburzyli się: niema żadnych paszkarzy, to było nieporozumienie, to polityka, to Wilos z Daszyńskim kompromitują Polskę przed światem. Na to Francuz: „coż tu polityka, przecież są sądy?...“ Rozmowa nieprzyjemna urywa się.

W Berlinie na Śląskim dworcu pełno jak za dawnych czasów. Żołnierze w nowych uniformach. Gęby te same. Jest godzina druga, tłum wraca do śródmieścia z obiadu. Urzędnicy bankowi, dziewcząt bez lilku. W Paryżu nazywają je „midinetkami“. Ale ta do tamtych niepodobne.

W Kolonii, w Akwizgrananie rewizje: francuska, angielska, belgijska. Nie traszne to rzeczy, tylko męczące. W Jeumont nagle ni ślad, ni zowad przypominają nam, że jesteśmy z Polski. Urzędnik francuski, badając paszporty odsuwa nas do kąta. Po chwili jest nas kilkunastu. „Panowie jadą ze Wschodu? (Podlegacie rewizji sanitarnej. Musicie zameldować się po przyjeździe do Francji pod groźbą kary surowej!“ „Skąd ten przywilej?“ pytamy. „Szerzą się u was choroby zaraźliwe. Możecie je zawlec do Francji“. „Mogliśmy je zawlec do Niemiec, do Belgji, nikt nas o nie nie pytał?“ Urzędnik zamyslił się. „Może to i źle zorganizowane, ale to nie moja rzecz“. I każdy z nas otrzymuje świstek papieru, nazwany „paszportem zdrowia“, który obowiązuje się zaraz po przybyciu na miejsce docelowe komisarzy policji. Dodam, że również pod tym względem zachowana: Polacy, Rosjanie — z paszportami wydanymi w Helsingforsie, w Konstantynopolu, w Berlinie, w Pradze, Amerykanie z Czerwonego Krzyża — wszyscy otrzymali kartki sanitarne. Przywilej posłaniada ministerjum dla walki z epidemjami nakłada obowiązki na obywateli.

Jedziemy drogą na Saint - Quentin, Amiens. Trzy lata mija jak tu szalała wojna i dziś na każdym kroku znać jeszcze pustynię. Kocioły, kominy fabryczne, domy — nie odbudowane jeszcze. Nieskończone długie kilometry mamy wrażenie — pustyni. A to przecież plant kolejowy, zawsze ładniejszy i zabudowany. Cóż się dzieje w głębi tych departamentów. W Jeumont na granicy udało się zdobyć kilka gazet. Właśnie mowa o departamentach zniszczonych i nie odbudowanych i interpelacja socjalisty Inghelsa o tytułu niesprawiedliwego podziału zasobków na odbudowanie. Zwykle sprawy: najbogatsi otrzymują najwięcej, zamożni mniej, resztki — dla tych, co najbardziej potrzebują. Inghels podaje nazwiska i sumy pobrane.

Ale oto konduktor woła: Paryż!  
Henryk Bezmak.

Wiadomości z Księgarni Robotniczej. Zawiadamiamy wszystkich naszych klientów, że ekspedycja z powodu remanentu wstrzymymana do dnia 15 b. m.

**WIADOMOŚCI KSIĘGARNI ROBOTN. Nr. 10**  
Warszawa, Wspólna 17.

(Polecamy nowości):  
London Jack. Prawo białego człowieka. Opowiadania z Klondike. Przełożyła St. Kuszelewska. 192 mk.  
Ruch kawodowy w Rosji Sowieckiej. — Szkic historyczny i materiały. Wydawn. Instytutu Gospodarstwa Społecznego. 150 mk.  
Rzymowski W. Piłsudski. Życie i czyny. 115 mk.  
Sieroszewski W. Józef Piłsudski. Wyd. III-cie. 115 mk.  
Winawer Br. Tematy i warjacje. Druga tysiąc. 96 mk.  
Limanowski B. Odrodzenie i rozwój narodowości polskiej na Śląsku — 25 mk.  
Mapa kolorowa z wynikiem plebiscytu na Górnym Śląsku, opracowana przez Instytut gospodarstwa społecznego — 75 mk.  
Wierzbicki A. Prawda o Górnym Śląsku — 20 marek.  
Wasilewski L. Śląsk polski szkic historyczny, str. 180 — 36 mk.  
Trybuna nr. 18. Tygodnik socjalistyczny. 20 mk.

**Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne!**

# Święto 1-go Maja.

## Rypin.

(Korespondencja własna).

Na obchód 1 Maja świąteczni zorganizowani towarzysze z okolicznych, nieraz o kilkanaście wiorst odległych folwarków oraz z cukrowni Ostrowite.

Na wiecu, który odbył się w ogrodzie miejskim, do zabranych okolicznych kół P. P. S., które przybyły ze sztandarami i orkiestrami, przemówił imieniem Okr. Kom. P. P. S. tow. Grabowski, zaś tow. Jesionowski w imieniu Zw. Zaw. Rob. Roln.

Znaczenie święta 1 Maja i rolę P. P. S. w historii tego święta wyjaśnił w swym przemówieniu tow. Wolent, poczem po przemówieniu t. Pankowskiego, tow. Olszewski scharakteryzował politykę rządu i warstw reakcyjnych. Po wyrażeniu protestu przeciwko prześladowaniu Górnoślązaków, którym przesłano branie, proletariackie pozdrowienie, uchwalono rezolucję C. K. W. P. P. S.

Licznie zebrani tow. przy dźwiękach Czerwonego Sztandaru ruszyli w pochodzie przez miasto. Pochód rozwiązany się w spokoju przed lokalem Związku Zawod. Rob. Rolnych.

Demonstracja Święta Majowego odbyła się tu z godnością i w spokoju.

## Turek.

(Korespondencja własna).

Na wezwanie miejscowej organizacji P. P. S. o godz. 10 rano zaczęli ścierać robotnicy na miejsce zbiórki przed lokal Związków Robotniczych, przy-

strojony w zieleń oraz w hasła „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się”, „Niech żyje socjalizm”, „Niech żyje 1 Maj!”

O godz. 1-iej z lokalu Związków Robotniczych ruszył ulicą Kaliską do Rynku pochód, liczący przeszło 5 tysięcy ludzi, z miejscową organizacją P. P. S. na czele.

Na Rynku przemawiał obszernie i wyczerpująco tow. Spirydowicz z Kalisza.

Następnie uchwalono rezolucję, zgłoszoną przez C. K. W., poczem pochód ruszył Rymkiem, ulicami 3 maja do Tkackiej, Szkolnej, ul. Kaliską aż do lokalu Związków, gdzie, po kilku jeszcze przemówieniach, pochód rozwiązano.

## Ustrzyki dolne.

(Korespondencja własna).

Tegoroczny obchód majowy w Ustrzykach był świadectwem wzrastającej zwartości i sprężystości tutejszych organizacji robotniczych. W karnych szeregach wyruszyli wszyscy prawie robotnicy miejscowej rafinerji nafty, tartaków i pobliskich kopalni pochodem do miasta, gdzie w Rynku pod gołym niebem odbyło się przy udziale co najmniej 1500 osób uroczyste zgromadzenie. Zagaił je tow. Ant. Popiel, przewodniczyli tow. Zawojewski i Cisko, referat o znaczeniu 1 maja i o celach i zadaniach ruchu robotniczego wygłosił tow. dr. Ludwik Grossfeld z Przemysła, Rezolucję P. P. S. przyjęto jednomyślnie, poczem pochód podążył do rafinerji. W czasie pochodu przegrywała orkiestra, a chóór robotniczy odśpiewał szereg pieśni robotniczych i rewolucyjnych.

# Walka o Górny Śląsk.

## UKŁAD MIĘDZY POWSTAŃCAMI A KOMISJĄ ALJANCKĄ.

(Telefonem z Sosnowca).

Z Katowic komunikują, że między Korfantem i Komitetem Wykonawczym a Komisją Międzysojuszną podpisany został w dn. 9 b. m. układ, którego mocą ustalono linię demarkacyjną dzielącą okręgi z przeważającą ludnością niemiecką od okręgów polskich, zajętych przez oddziały powstańcze. Linja ta biegnie od Bogumina wzdłuż Odry, od Dzierzgowic do Ujazdu, przez W. Strzelce do Włosowska, Dobrozdzień do granicy polskiej pod Szlacheckiem Podlęciem. Linja ta obejmuje pow. pszczyński, rybnicki, część raciborskiego, katowicki, bytomski, zabrzański, gliwicki, tarnogórski, część kozielskiego, część strzeleckiego, część lublińskiego.

Francuzi wychodzą za linię demarkacyjną dla obrony tej linii przed bandami niemieckimi. Oddziały powstańcze okupują się wzdłuż wyżej wspomnianej linii. W miastach leżących na terenie zajmowanym przez powstańców pozostają garnizony francuskie. Władza administracyjna pozostaje w rękach Polaków.

Nieprzychylni dla Polaków landraci, (starostowie) będą przez władze polskie usunięci. Policja i żandarmerja przechodzi również w nasze ręce.

Uchwalono przytem, że komisja koalicyjna ogłosi amnestję dla wszystkich przestępców, zaangażowanych w ruch powstańczy.

Jenicy niemieccy mają być oddani komisji koalicyjnej, a wzmian za nich otrzymamy pojmanyh powstańców.

Praca częściowo została podjęta w dniu dzisiejszym. Robotnicy do pracy wracają niechętnie.

Wydział Wykonawczy i Związki Zawodowe wydały odpowiednią odezwę. Wydz. Wykonawczy rozpoczyna powoli spełniać swoje funkcje jako tymczasowa władza administracyjna. Prawie wszystkie budynki zostały przystrojone w barwy polskie.

## POMOC DLA POWSTANIA.

(Telefonem z Sosnowca).

Wskutek akcji klasowych Związków Zawodowych w Zagłębiu Dąbrowskim robotnicy Zagłębia Dąbrowskiego wszystkich kopalni i fabryk uchwalili, że będą dzielić się ostatnim kawałkiem chleba z robotnikami górnośląskimi. Każdy daje co może i wczoraj odszedł pierwszy transport chleba, maki, kaszy i tłuszców. 30 dużych wozów i 2 auta ciężarowe. Dziś i następnych dni będą wysyłane podobne transporty. Rozdziałem żywności na G. Śląsku zajmuje się klasowa kooperatywa „Przyszłość”. Ofiarność i entuzjazm odbieramy.

## ZDOBYCIE KĘDZIERZYNĄ.

Bytom, 10 maja.

(E. E.). Nocy dzisiejszej wojska powstańcze zajęły Kędzierzyn. O ile poprzednie walki o Kędzierzyn były bardzo krwawe, o tyle zajęcie tego ważnego punktu strategicznego nad Odrą obecnie odbyło się bez strat. Bitwę rozstrzygnęła artylerja powstańcza. Kędzierzyn jest nietylko punktem węzłowym najważniejszym na całym Górnym Śląsku, ale także łączy się za pomocą szlak na Odrze w jedną całość z portem kozielskim.

## Z TERENÓW POWSTANCZYCH.

Bytom, 10 maja.

(E. E.). Dzienniki niemieckie donoszą, iż

w Labędach powstańcy aresztowali 50 szeregowców policji Niemców.

Z tegoż źródła donoszą, że w Opolu przed konsulatem polskim Niemcy rzucili się na jakiegoś Polaka i poczęli go bić. Stojący przed konsulatem posterunek francuski stanął w obronie bitego. Jeden Niemiec zabity kilku ranami. Powstańcy zajęli Kluczbork.

## SYTUACJA W OPOLU.

Bytom, 10 maja.

(E. E.). „Polak” donosi z Opola: W mieście nastroj bardzo podniecony. Niedawno Niemcy urządzili pochód, który pociągnął przez miasto ze śpiewem „Wacht am Rhein” oraz „Deutschland ueber Alles”. Tenoryzowana ludność polska tłumnie opuszcza Opole. Redakcje pism polskich nieczynne. Konsul generalny polski w dniu 8 maja wniósł imieniem rządu polskiego protest z powodu mobilizacji policji niemieckiej w Opolu.

Opole pozabawione jest bezpośredniej łączności z Wrocławiem i z resztą kraju. Obszar zajmowany przez powstańców dostęga niemal do rogatek miasta.

## MOBILIZACJA POWSTAŃCZA.

Bytom, 10 maja.

(E. E.). „Morgenpost” podaje, iż w okręgach Rybnickim i Raciborskim rząd powstańczy ogłosił pobór do armji powstańczej roczników 1893 — 1900 włącznie. Meldować się należy do dnia 14 maja. Za niestawienie się grozi kara do 10 tys. marek grzywny lub do 6 miesięcy więzienia. „Morgenpost” ze zdumieniem podkreśla, iż podobne rozporządzenia mogą wychodzić tylko od prawowitej władzy. Tym razem pochodzą one od rządu powstańczego a jednak ludność jest im zupełnie posłuszna.

## DEPEZA KORFANTEGO W SPRAWIE ZAKŁADNIKÓW

Gdańsk, 10 maja.

(E. E.). Biuro Wolffa donosi, że Korfanty wystosował do kanclerza Rzeszy w dniu 8-ym maja depeszę iskrową. Powołując się na to, że uzbrojeni członkowie Orgeschu uprowadzili ze sobą wielu Polaków, jako zakładników. Korfanty oświadcza, że jakkolwiek jest przeciwny barbarzyńskiemu środkowi brania zakładników, będzie przeciw zmuszony wziąć jako zakładników podwójną liczbę Niemców i osadzić ich w więzieniu, jeżeli do godziny 6-iej po południu dnia 10 maja zakładnicy polscy nie zostaną przyprowadzeni na to samo miejsce, skąd ich zabrano.

## WDZIĘCZNOŚĆ NIEMIECKA DLA WŁOCHÓW.

Bytom, 10 maja.

(E. E.). „Berliner Tageblatt” podaje, iż minister Simons złożył posłki włoskiemu w Berlinie Frassattiemu, w imieniu rządu niemieckiego podziękowanie za stanowisko zajęte przez wojska włoskie na G. Śląsku. Minister prosił posła o przesłanie wyrazów wdzięczności rządowi włoskiemu.

## ENTENTA WOBEC NIEMCÓW.

Gdańsk, 10 maja.

(P. A. T.). Tutejsze dzienniki donoszą z Paryża. Z kół Rady ambasadorów podają wiadomość, że berlińscy przedstawiciele państw Ententy z polecenia Rady poczynią u rządu niemieckiego kroki, celem skłonienia go do wstrzymania się od wszelkiej interwencji na G. Śląsku. Berlińscy ambasadorowie Ententy wyraża życzenie, by rząd niemiecki nie przedsięwziął niczego, co byłoby skierowane przeciwko

komisji międzysojusznicej w Opolu, jak np. transporty broni. Jakakolwiek interwencja wojsk niemieckich na obszarze plebiscytowym spowodowałaby natychmiastową energiczną akcję ze strony Francji i prowincjach nadreńskich.

## WOJSKA NIEMIECKIE NA G. ŚLĄSKU.

London, 10 maja.

(E. E.). „Daily Chronicle” z dnia 9 maja zamieszcza doniesienie swego korespondenta berlińskiego Spraya, iż wojska niemieckie ze wszystkich stron skierowane są na Śląsk. Odzyskanie Górnego Śląska zdaje się być hasłem opinji niemieckiej. Oddziały uzbrojone Reichswehry, obsypane kwiatami, opuściły dworzec w Poczdamie, udając się na Górny Śląsk. Związek przemysłowy producentów stali ze Stinnesem na czele żąda natychmiastowej interwencji w sprawie Śląska.

## „TEMPS” O UCHWALE KONFERENCJI AMBASADORÓW.

Paryż, 10 maja.

(E. E.). Omawiając uchwałę konferencji ambasadorów z dnia 9 b. m. „Temps” pisze: „Obecnie zdaje się być pewne, iż w sprawie G. Śląska nie zapadnie żadna uchwała prowizoryczna. Wszelkie tymczasowe załatwienie sprawy pociągnęłoby za sobą nietylko pewne powikłania militarne, jak to zaznaczyła komisja sojusznicza, lecz również i poważne trudności polityczno-finansowe. Komisja sojusznicza w Opolu, którą zobowiązano do wypowiedzenia się w terminie czterodniowym, a której członkowie nie doszli do porozumienia w tym terminie zbyt krótkim, obecnie podejmuje znowu pracę nad wykreśleniem nowej granicy polskoniemieckiej. Wyrażono życzenie, by komisja przedstawiła wniosek jednogłośny, my zaś, pisze „Temps”, pragniemy, żeby ta jednomyślność dotyczyła projektu sprawiedliwego i możliwego do wprowadzenia w czyn. Wreszcie „Temps” podkreśla, szczególnie zbieg wypadków zaszłych w Berlinie, a mianowicie: w piątek, w dniu kiedy Fehrenbach oświadczył w parlamencie, iż armja niemiecka gotowa jest wkroczyć na G. Śląsk — delegat Rosji sowieckiej podpisał w Berlinie umowę z przedstawicielami rządu niemieckiego.

## OBERSCHLESISCHE VOLKSPARTEI PRZYŁĄCZA SIĘ DO POWSTANIA.

Bytom, 10 maja.

(E. E.). Oberschlesische Volkspartei wydała odezwę, w której pisze między innymi: Do świętej walki o prawa i wolność ludu górnośląskiego przystępuje również Oberschlesische Volkspartei. Powstanie jest wielkim czynem narodowym ludu Górnośląskiego, nie należy uważać ruchu tego za tak zw. puuc (putsch) lub akcję partyjną, gdyż nietylko lud, mówiący po polsku, ale i Oberschlesische Volkspartei, jako przedstawicielka górnoślązaków, mówiących po niemiecku, ze swojemi tysiącami członków, bierze udział w walce wyzwolenczej.

Jako komitet partji oświadczamy uroczystie, że dobrowolnie uznajemy przywództwo Korfanteo i gotowi jesteśmy wraz z nim przelać za wolność ostatek krwi. Chcemy być wolnym narodem, nie zaś tłumem helotów, oddanym na wyzysk kapitalistów i na łeb dla armat. Ententa, która tyle ofiar poniosła dla zniszczenia światowładnych zapędów Niemiec, nie powinna uważać ludu górnośląskiego, jego szczęścia i wolności, za przedmiot targów dyplomatycznych, ale udzielić mu tego, co mu się należy, ze względów historycznych, demokratycznych oraz zgodnych z wynikiem plebiscytu, a więc udzielić mu wolności Górnego Śląska, aż do Odry wraz z Opolem w łączności z Polską. Podpisano: Gruschka.

## POMOC DLA GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Robotnicy Zagłębia Dąbrowskiego w myśl uchwały konferencji Komitetów kopalnianych poczęli już dostarczać żywność dla Górnoślązaków. Robotnicy z kopalni „Flora” składają od każdego pracującego członka rodziny po 1-ym bochenku chleba, po 100 gr. kaszy i fasoli, po 25 gr. tłuszców i cukru. Robotnicy z kopalni „Milowice” po 2 bochenki chleba, co wynosi od ogółu pracowników 4600 bochenków po 200 gr. kaszy, razem 450 kilogramów; kartofli około 5 wagonów (20 proc. od trzymiesięcznego przydziału).

## Niesłychana kompromitacja Sapięhy.

(Telegram własny).

Paryż, 10 maja, godz. 14.

Sapięha nie otrzymał audjencji u Lloyd George’a. Dyktatura Korfanteo została tu nieprzychylnie przyjęta.

Hieronimko.

## Strajk w Anglii.

London, 10 maja.

(P. A. T.). (Havas). Sytuacja, wytworzona przez strajk górników, jest w najwyższym stopniu poważna. Liczba strajkujących wynosi 2 miliony. Rząd angielski kupił zagranicą ogromne ilości węgla, wszelako robotnicy transportowi i kolejowy przeważnie odmawiają wszelkiej pomocy przy dokonywaniu transportów.

## Zrabowanie banku

London, 10 maja.

(E. E.). Banda uzbrojonych ludzi wtargnęła do Banku narodowego w Dublinie i pod groźbą rewolwerów zabrała kilka milionów gotówki.

## 7 sejmu gdańskiego.

Gdańsk, 10 maja.

(P. A. T.). Na wczorajszym posiedzeniu sejmu gdańskiego toczyła się w dalszym ciągu dyskusja budżetowa. Mówcy bloku rządowego polemizowali z sobotnimi wywodami socjalisty niezawisłego Maua, który wskazał na organizacje Sicherheitswehry w Gdańsku, zaznaczając, że Sicherheitswehra oraz inne gdańskie organizacje wojskowe są tyłko łącznikiem między Prusami a Prusami Wschodnimi. Dowodem tego mówił Mau — jest fakt, że oficerowie gdańskiej Sicherheitswehry podporządkowani są służbowo komendzie wojskowej w Królewiec.

Niezawisły socjalista Fischer atakuje bardzo ostro senat, którego stanowisko wobec Polski jest prookujące. Warszawa niewątpliwie okazałaby większą ustepliwność na rzecz Gdańska, gdyby nie wprost prowokujący dla Gdańska, gdyby nie wprost prowokujący dla polskiej posel Kuhner również bardzo ostro atakował senat, któremu zarzucił zdradę stanu przez tolerowanie różnych wystąpień oficerów Sicherheitswehry. Jako przykład przytoczył mówca oświadczenie kapitana Sicherheitswehry w Oliwie Langeo, który powiedział publicznie: „Musimy za wszelką cenę odebrać Polsce Prusy Zachodnie. Posel komunistyczny Raube woła: „Tacy są wszyscy oficerowie Sicherheitswehry”. Po dalszych przemówieniach odesłano ustawę budżetową do komisji głównej, poczem w trzecim czytaniu przyjęto projekt ustawy o zmianach w konstytucji.

Gdańsk, 10 maja.

(E. E.). Senat gdański złożył w sobotę w parlamencie projekt ustawy o nabywaniu i utracie obywatelstwa polskiego.

Według projektu istnieją cztery sposoby nabycia obywatelstwa: przez urodzenie, legitymację, małżeństwo oraz nadanie posady urzędniczej.

Senat może udzielić prawa obywatelstwa obco-krajowcom, o ile ci mieszkają nieprzerwanie na terytorjum wolnego miasta przez lat dziesięć. Senat atoli może bez względu na powyższy termin udzielić praw obywatelstwa w następujących okolicznościach: 1) jeżeli osoba, ubiegająca się o obywatelstwo okazała się pożyteczna z powodu ważnych usług, oddanych wolnemu miastu, lub też z innych powodów, 2) jeżeli poślubi osobę, posiadającą obywatelstwo gdańskie, 3) jeżeli jej krewni w linii prostej lub bocznej aż do drugiego stopnia (?) posiadają obywatelstwo gdańskie.

Ze strony delegacji polskiej wysunięto szereg zastrzeżeń w sprawie powyższego projektu. Według artykułów 34 i 43 konwencji, stwierdzających, że sprawa ta może być rozwiązana tylko w porozumieniu z Polską, ze strony polskiej wysunięto wobec projektu senatu gdańskiego następujące zastrzeżenia. Przedewszystkiem na mocy traktatu i konwencji Polska, mając powierzone sobie następstwo wolnego miasta w sprawach zagranicznych, dedukuje sobie prawo, że zgoda jej na naturalizację obywateli obcych w Gdańsku jest rzeczą nieodzowną. Dalej, rząd polski stoi na stanowisku, że prawa obywateli polskich w wolnym mieście mogą i muszą być większe, niż obywateli każdego innego państwa. Z tego punktu widzenia rząd polski jest zdania, że naturalizacja powinna nastąpić na wniosek rządu polskiego, przyczem przewidziany w projekcie okres zamieszkiwania na terytorjum wolnego miasta jest dla Polski nie do przyjęcia.

## Przesilenie gabinetowe w Niemczech

Berlin, 10 maja.

(E. E.). Sprawa utworzenia gabinetu pozostaje w zawieszaniu. Dotychczas na wzięcie udziału w rządzie wyraziła zgodę niemiecka partja ludowa, narodowa i część demokratów. Najaktualniejszą sprawą obok tworzenia gabinetu jest ultimatum koalicyi, na które wymienione partje zgadzają się z większymi lub mniejszymi zastrzeżeniami mającymi charakter raczej polityczny niż ekonomiczny. Zagadnieniem dotychczas nierozstrzygniętym jest sprawa zajęcia zagłębia Ruhry. W sprawie rozbrojenia nieosiągnięto dotąd porozumienia i gabinet obcoy nie godzi się w tym punkcie na żądania koalicyi ponieważ nie może ręczyć za nic, a to ze względu na odrębne stanowisko Bawarii w sprawach wojskowych. Ostatnie układy z prezydentem ministrów bawarskich Karrem posunęły tę sprawę nieco naprzód, wobec czego można przypuszczać, iż będzie utworzony gabinet koalicyjny oraz, że ultimatum koalicyi będzie przyjęte. Ambasador niemiecki w Paryżu Mayer nie podjął się misji utworzenia gabinetu. Zadanie to przypadnie prawdopodobnie Stressemannowi, o ile w ostatniej chwili nie zajdą nieoczekiwane zmiany.

## Nowy skład rady komisarzy ludowych.

Wilno, 10 maja.

(E. E.). Moskiewskie „Izwestija” podają następujący nowy skład rady komisarzy ludowych: Prezes — Lenin, komisarj wojny — Trocki, sprawy wewnętrzne — Dzierżyński, sprawy narodowościowe — Stalin, zagraniczne — Czeretyn, oświaty — Lunaczarskij, a prowizacji — Czumała, gospodarki narodowej — Rykow, skarbu — Kreszczinski, zdrowia — Siemaszko, rolnictwa — Juszczyński, komunikacji ziemianow, sprawiedliwości — Kuzki, pracy — Schmidt, poczta — Lubawjo. Zastępca Czeretyna — Leszawa.

Do Centralnego Komitetu Wykonawczego weszli: prezes — Kalinik, członkowie: Kamieniew, Piotrowski, Ganecki, Aykow, Władimirskij, Czapanow, Kutuzow, Smielowicz, Załuski.

# Towarzystwo Polsko-Amerykańskiej Żeglugi Morskiej

## Polish American Navigation Corporation

New-York N. Y. 206, Broadway

**ZNIZYŁO CENĘ KART OKRĘTOWYCH III KLASY**

z Warszawy do New-Yorku przez Gdańsk

### do 135 dolarów amerykańskich

Wraz z kosztami kwarantanny, całkowitem utrzymaniem na statku i w porcie. Dla Izraelitów kuchnie według rytuału.

## OKRĘT „GDAŃSK“

zarządzony według najnowszych wymagań, z wszelkimi wygodami: telegraf bez drutu, oddzielne pokoje, usługa polska, znakomite pożywienie

odpłynie z Gdańska do New-Yorku około 23-go maja r. b.

w Towarzystwie Polsko-Amerykańskiej Żeglugi Morskiej  
Warszawa, ul. Ossolińskich Nr. 1 (Hotel Europejski)

Karty okrętowe nabywać można:

w Biurze Sprzedaży Kart Okrętowych, ul. Ś-to Jerska 6 (Bazar)

w T-wie Polsko-Baltyckim Transportowym i Przewozowym „POLBAL”, Warszawa, ul. Długa 25, jak również i we wszystkich jego Oddziałach.

# Ruch robotniczy.

## Z życia partji.

### ZALOŻENIE ORGANIZACJI PARTYJNEJ W BYDGOSZCZY.

Zostało tu staraniem kilku towarzyszy, zwołane zebranie sympatyków P. P. S. na czwartek 5 maja w celu ukonstytuowania się lokalnej grupy.

Na zebranie przybyło ludzi więcej niż się spodziewano, pomimo, że nie prowadzono żadnej agitacji.

Zebranie zagałi tow. Gawronski i zarządził wybory przewodniczącego zebrania. Jednocześnie wybrano tow. Gawronskiego. Następnie przewodniczący przed rozpoczęciem obrad wniósł okrzyk na cześć robotników na Górnym Śląsku, którzy z bronią w ręku walczą o poszanowanie swej sprawiedliwej woli.

Po treściwych przemówieniach kilku towarzyszy, grupa lokalna P. P. S. została ukonstytuowana, aczkolwiek nie wszyscy obecni do tej grupy przystąpili.

Na zebranie przybyli także członkowie N. P. R., którzy zapowiedzieli, że o ile grupa nasza zacznie dobrze funkcjonować, to możemy być pewni, że całemi masami z N. P. R.-u do nas przejdą.

Posiedzenie Prezydium Centralnego Wydziału Kobięcego odbędzie się dzisiaj o godz. 5 pp. w lokalu Redakcji „Głosu Kobięcego”. Prosimy o punktualne przybycie.

Ekzekutywa O. K. R. Dzisiaj o godz. 6 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 56), odbędzie się posiedzenie ekzekutywy O. K. R.

Okręgowy Komitet Robotniczy. Dzisiaj o g. 7 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 56), odbędzie się posiedzenie Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

Pocztowa Org. P. P. S. Dzisiaj o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 56), odbędzie się posiedzenie komitetu, oraz o godz. 7 i pół ogólne zebranie członków Pocztowej Org. P. P. S.

Kolejowa Org. P. P. S. Jutro o godz. 5 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 56), odbędzie się posiedzenie ekzekutywy kolejowej org. P. P. S.

Dzielnica Praska. Jutro o godz. 6 i pół w lokalu dzielnicy (Brukowa 9), odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którym tow. Zarembo wygłosi odczyt na temat „Związki zawodowe”, bilety w cenie mk. 5 przy wejściu.

Wydział Kobięcy. Jutro o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 56), odbędzie się ogólne zebranie Wydziału Kobięcego.

Majówka w Piławie. Okręgowy komitet Robotniczy P. P. S. urządził w niedzielę d. 15 b. m. majówkę w Piławie. Cena biletu mk. 100. Dzieci do lat 5 — bezpłatnie od 50 do 100 mk. 50. Bufet na miejscu. Odjazd ze stacji grójeckiej o g. 6 i pół rano. Bilety do nabycia w sekretarjacie Okr. Kom. Rob. (Al. Jerozolimskie 56).

Tramwajowa Org. P. P. S. W czwartek, d. 12 b. m. o godz. 7 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 56), odbędzie się posiedzenie Komitetu.

## Ruch zawodowy.

### U ROBOTNIKÓW MIEJSKICH

Związek Robotników Miejskich komunikuje nam co następuje:

Dnia 7 b. m. Magistrat wbrew umowie, zawartej 19-go listopada 1920 r. ze Związkiem

Robotników Miejskich uchwalił zniżyć robotnikom miejskim pensję za maj o 7,9 proc., podczas gdy komisja przy Głównym Urzędzie statystycznym stwierdziła spadek drożyzny o 4,6 proc. Uchwała Magistratu wzburzyła robotników miejskich do tego stopnia, że jedynie usiłowaniami kierownikom Związku zawdzięczać należy, że nie doszło do strajku. Robotnicy jednak kategorycznie zażądali cofnięcia ostatniej uchwały Magistratu. Jednocześnie robotnicy zwrócili się do Ministerjum Pracy, by zmusiło Magistrat do dotrzymania prawnie zawartej umowy.

Jeżeli Magistrat będzie się upierał przy swojej nielegalnej uchwale, wówczas cały Blok robotników w instytucji użyteczności publicznej poprze robotników miejskich.

Zebranie drukarzy. Ogólne zebranie roczne, wyborcze (dalszy ciąg) Polskiego Związku zawodowego drukarzy, odlewaczy czcionek i pokrewnych zawodów odbędzie się jutro, w czwartek o godz. 8 wiecz. w sali T-wa Hygienicznego, Karowa 31.

Ze Związku zaw. Nauczycielstwa Szk. Sz. Zarząd Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Nauczycielstwa Pol. Szkół Średnich zawiadamia członków, że w piątek, d. 13 maja o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu T. N. S. Sz. (Bracka 18), odbędzie się walne zebranie. Na porządku dziennym sprawy, związane ze Zjazdem Nauczycielskim, i sprawa umów piśmiennych na przyszły rok szkolny.

Nareszcie. Ciągąca się od 4-eh miesięcy sprawa niewypłacenia robotnikom b. szwalni wojskowej (ul. Żytnia 20) różnicy między płacą akordową a dniówkową, została wreszcie załatwiona. Mianowicie Min. Spraw Wojskowych zawiadomił tow. pośta Arciszewskiego, iż Min. spraw wojsk. poleciło wypłacić wszystkim robotnikom różnicę, między płacą akordową, a dniówkową za ostatnie dwa tygodnie pracy, t. j. od 17 do 31 grudnia 1920 r.

## Ruch kulturalno-oświatowy.

Zw. Pol. Mł. Rob. „Siła”. Sekcja Krajowomarza koła im. J. Piłsudskiego zawiadamia, iż w dniu 15 b. m. odbędzie się wycieczka jednodniowa do Zagorza. Zapisy w kol. Zablińskiego od piątku o godz. 7 do 9 wiecz. w lokalu koła Al. Jerozolimskie 8.

Młodzież robotnicza dzielnicy Mokotowskiej, zebrana d. 5 maja r. b. w lokalu Klubu (Bagatela 12a), postanowiła zorganizować się w Koło im. Stefana Okrzei Zw. Polsk. Młodzieży Robotniczej „Siła”. Oprócz prowadzenia pracy kulturalno-oświatowej, zdecydowano również założyć drużynę piłki nożnej.

## Z prowincji.

### Lublin.

(Korespondencja własna).

Wybory do Rady Miejskiej. — Konferencja w sprawie ukraińskiej. — Strajk metalowców.

Piątego maja odbyły się w Lublinie dodatkowe wybory do zdekompletowanej Rady Miejskiej. Jak zwykle, walka największa rozgrywała się między dwiema listami: pepeesowską nr. 1 i N.-decko-chadecką nr. 5. Zyski wystawili aż 4 listy, z tych trzy socjalistyczne i jedna ortodoksyjna. P. P. S. urządziła wszystkich jeden wiec przedwyborczy. N.-Decko urządziła ich kilka. Rezultaty wyborów:

Na listę I pepeesowską padło głosów 3.178, co daje 4-eh radnych i 7-in zastępców. Na listę nr. 5 (blok N.-Deków, Ch.-deków i NPR.) padło głosów 2.280, co daje 3-eh radnych. Na listę nr. 6 (ortodoksyjnych żydów) padło głosów 1.404 — jeden radny. Listy Bundu i Poalesjon dały po kilkadziesiąt głosów, zaś lista żydów S.-D. aż 2 głosy.

Tu należy poddać krytyce nieobowiązkowości towarzyszy z PPS., którzy nie raczyli się zgłosić do obsadzenia biur wyborczych, w których „bogoojęzyńni” dopuszczali się nieuczciwości, oświadczając zgłaszającym się do głosowania, iż ich na liście niema, lub odsyłając z jednego biura wyborczego do drugiego. W ten sposób przez własne niedołęstwo i niedopilnowanie PPS. straciła piąty mandat. Jednak zwycięstwo odniesiono, wskutek czego różni możnowładcy z magistratu mają zamiar podać się do dymisji.

Dnia 6 maja odbyła się w wojewody lubelskiego, p. Moskałewskiego konferencja posłów i działaczy różnych grupowań politycznych („Wyzwolenie” nie przyszło) w sprawie ukraińskiej. Prawie wszyscy obecni (z wyjątkiem posła Wojałłińskiego) wypowiedzieli się za tolerancją jaknajszerszą w stosunku do Ukraińców, potępiono ogólnie dążenia oo. jezuitów do wskrzeszenia unji na Chełmszczyźnie i Wołyniu. Wypowiedziano się za koniecznością jaknajszybszego rozwoju szkolnictwa, działalności społecznej i t. d. wśród Ukraińców.

(Od czterech tygodni trwa w Lublinie strajk metalowców, którzy postawili fabrykantom nadzwyczaj skromne żądania) bo tylko 60 proc. podwyżki, podczas gdy cena produktów podskoczyła w tym czasie przeszło o 100 proc. Najwięcej upiera się i przeciąga strajk dyrektor fabryki „Wolskiego”, p. Hafner, który wpływa na tutejszych przemysłowców i podtrzymuje ich w opozycji przeciw robotnikom. W ostatnich dniach dziwne wieści zaczęły krążyć o panu Hafnerze. Wedle tych pogłosek, pan Hafner umyślnie przeciąga strajk, aby w ten sposób ułatwić przemysłowi niemieckiemu akcję ogólną w Polsce. Ma to związek z zawieraniem paktu handlowego między Polską a Rosją i tranzytem mięs z niemieckich do Rosji przez Polskę. Robotnicy jednak, podtrzymywani przez ogół robotniczy, postanowili wytrwać.

Grodz. kł.

## Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej. Dolarzy Stan. Zjedn. 864 — 865 — 863 got. Franki franc. 73 — 73,50 czełki. Franki szwajc. 159 czełki. Marki niem. 18.17 — 18.06 i pół czełki. Korony austrj. 164 — 162 czełki. Liry włoskie 43,75 czełki.

**CYRK, St. Mroczkowski (ul. Ordynacka),**  
Dzisiaj walczą:  
DECYDUJĄCA walka RISSBACHER—DOSTAL, Stekker—Kornacki, Kawalos—Kizler, Kawan—Seliga i Jackson—Sandaczenko.

## Kronika.

### STAN POGODY

(według danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 22,8 C., najniższa 11,9.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Dość pogodnie, ciepło, wiatry lokalne, skłonność do burz.

Przedłużenie linii tramwajowej. Dyrekcja tramwajów miejskich, podaje do ogólnej wiadomości, że wagony tramwajowe linii Nr. 7, zamiast do placu Konstytucji przebiegać będą od środy, d. 11 b. m. do placu Trzech Krzyży. Udogodnienie to przyczyni się w znacznym stopniu do odciążenia stale przepełnionej linii Nr. 18.

Rada Doradcza Komisji Epidemicznej Ligi Narodów. W drugiej połowie zeszłego miesiąca zjechała do Warszawy Rada Doradcza Kom. Epid. Ligi Narodów, która zwiędzała dotychczasową pracę Rządu Polskiego na polu zwalczania epidemii. Komisja udała się najpierw do Baramowicz, gdzie zwiędzono szczegółowo urządzenia stacji przyimowania jeńców i reemigrantów, następnie do Lidy, do Wilna, Grodna, wreszcie do Sokółki, gdzie Komisja zwiędzała akcję, prowadzoną przez Rząd polski. Ze względu na to, że pomoc Ligi Narodów ma się koncentrować głównie na Litwie i Białejrusi, ten teren specjalnie badany był przez Komisję.

Po powrocie do Warszawy, Rada Doradcza Kom. Epid. wydała deklarację, w której stwierdza: 1) Ze stan epidemiczny Polski jest ciągle bardzo poważny. 2) Ze akcja zapobiegawcza i prowadzona przez polski Komisarjat do walki z epidemiami została głęboko pomyślana, a wykonywana jest z bardzo znaczną sprawnością i wielkim powodzeniem. 3) Ze polityka przedstawiona przez Komisję Epidemiczną Ligi Narodów, a polegająca na przeznaczaniu całości tych względnie nieznacznych zasobów, którymi rozporządza na wspomnienie i umacnianie działalności Rządu polskiego jest najzupełniej słuszną. Następnie kredyty powinny być asygnowane, o ile to jest możliwe według takiego planu, aby podtrzymywały stały rozwój ogólnej organizacji służby zdrowia w Polsce.

Kradzież listów amerykańskich. Nad brzegiem Wisły, od strony Pragi, znaleziono podobno w krzakach odpieczetowane listy amerykańskie w liczbie około tysiąca. Sądząc z treści listów, które pisane były w połowie kwietnia, każdy z nich zawierał od

1 do 20 dolarów, a w dwóch były karty okrętowe. Przypadkowy znalazca zawiadomił o tem komisarja policji wodnej na Rybakach pod Nr. 18.

Sądymy, że odnośne czynności użycia wszelkich środków, w celu wykrycia sprawców tego niesłychanie chędnego nauczyciela.

## ZEBRANIA I ODCZYTY.

Stowarzyszenie byłych więźniów politycznych (Damiłowiczowska 4 m. 21, u tow. J. Wierzyńskiego) zawiadamia, że zebranie zarządu odbędzie się dziś, w środę, o godz. 7 wiecz. udział wszelkich członków zarządu — pożądanym; sprawy ważne. Za względu na zbliżający się termin ogólnego zebrania i nowych wyborów, towarzyszy, mających deklarację, prosimy o wypełnienie ich i przysłanie do zarządu.

Ze Związku Bibliotekarzy Polskich. Jutro o g. 8-ej wiecz. odbędzie się w Bibliotece Publicznej (Koszykowska 26) zebranie członków Z. B. P., na którym p. Z. Mocarski wygłosi referat p. t. „Pełenszurskie Tow. Bibliograficzne”.

Wykłady historii sztuki dla szkół. Jutro o g. 1 wiecz. w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa (Kraświckie Przedm. 66) prof. W. Trojanowski wygłosi dla młodzieży szkół żeńskich i męskich ilustrowany przez odczytanie wykład o pięknie epoki greckiej i o cechach charakterystycznych stylu wisko-baltyckiego w Muzeum. Bilety dla młodzieży i starszych w WYPADKI.

Epidemia samochodowa. Na ul. Puławskiej przed domem nr. 11, została przejechana przez samochód wojskowy z lotniska w Mokotowie nr. 1251 żona dozorcy z powyższego domu, 40-letnia Katarzyna Koguszowa. Lekarz pogotowia, stwierdziwszy rany tłuczone na głowie i ogólnie potłuczenie, przewiózł Koguszową do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie wkrótce życie zakończyła. Szofer-zbrodniarz zdołał uciec.

— Na ul. Elektoralnej, przed domem nr. 28 samochód wjechał na 40-letniego mężczyznę, u którego lekarz pogotowia stwierdził potłuczenie kości biodrowych.

— Na ul. Topiel został przejechany przez samochód 17-letni Zygmunt Wieniak, zamieszkały przy ul. Browarnej nr. 6. Lekarz pogotowia, stwierdziwszy złamanie lewej gołenki, przewiózł chłopca do szpitala św. Rocha.

Krwawa rozprawa. Na ul. Wroclawskiej przed domem nr. 65, został porażony nożem dwuletni 30-letni Władysław Olszewski, Lekarz pogotowia, stwierdziwszy rany brzucha, oraz dwie rany uda, przewiózł Olszewskiego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Pejar. Na t. zw. 6 posterunku na kolei Wiedeńskiej za ul. Bema na Woli, od iskry parowozu zapaliła się słoma, złożona na dwóch węglarkach. Upał, oraz brak wody, sprzyjał rozszerzeniu się ognia. Na ratunek przybył mirowski oddział straży, który pod kierunkiem kap. Janowskiego częściowo ugasił, a częściowo wyrzucił płonąca słomę. Brak jakiegokolwiek pomocy ratunkowej ze strony miejscowej ludności lub pracowników kolejowych przyczynił się, że wagony również padły ofiarą ognia. Brak wody winien być na przyszłość ostrzeżeniem dla władz kolejowych.

## Z sądów.

### Komuniści w warsztatach kolejowych.

(Od dłuższego czasu w warsztatach kolejowych Warszawa-Wschódta prowadzona była przez grupę pracowników tydzień silna agitacja komunistyczna, zarówno za pomocą rozpowszechniania odczew i literatury komunistycznej, jako też przez ustne rozpowszechnianie hasła komunistycznych zarówna w warsztatach, jak i na zebraniach kół związkowych. W czasie zbliżania się bolszewików do Warszawy agitacja ta zamagała się t. w połowie sierpnia r. z. stała się zupełnie jawną.)

Według zeznań świadków, do grupy tej należeli i prowadzili czynną agitację komunistyczną następujące osoby: Aleksander Roman Hałkowski, Bolesław Brejniak, Kazimierz Bajer, Jan Kink, Michał Pulczyk, Stanisław Świdny, Adolf Baum, Edward Falczyński, Antoni Kaepura, Michał Opołski, Bronisław Subach Jan Wdowiak, Bolesław Piętka i Jan Lauer.

Na czele ich stał nieodwołalnie Władysław Majewski, Jan Kink i Jan Wdowiak, — pozostali zaś przynosili odczewy i rozdawali w warsztatach 5 pakietów, bądź rozpowszechniając zapakowane literatury komunistyczne i zwalczając ruch narodowo-zawodowy, w szczególności zaś przeciwdziałając się agitacji, prowadzonej na rzecz wstępowania do armji ochotniczej.

Prócz tego Hałkowski podczas zbliżania się bolszewików do Warszawy, tłumaczył robotnikom, zajętem przy budowie pociągu pancernego, by zbytnio się z tą robotą nie spieszyli, gdyż „nasi” i tak niedługo przyjdą, a pancernka przyda się na burzanie.

Podczas rewizji u Kinka, zastano Hałkowskiego, odczytującego sprawozdanie z wiecu w sprawie obrony Warszawy, odbytego w dniu 9 sierpnia 1920 r., zredagowane w duchu jawnie sprzyjającym bolszewikom.

(Wczoraj wyżej wymienieni zasiędl na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Warszawie) gdzie rozprawom przewodniczył sędzia Różycki, przy udziale sędziów Laskowskiego i Jaworowskiego.

Oskarżenie popierał prokurator Michałowski.

Obronę wnoszą z wyboru adw.: Sterling, I. Nowodworski, Dąbrowski, Gliński i Duracz.

Świadków wzywano przeszło 200, wskutek czego rozprawy potrwały dni kilka.

Na wczorajszym posiedzeniu oskarżeni do winy nie przyznali się.

O wyniku sprawy podamy następnie

## Teatr i Muzyka.

### Z SALI KONCERTOWEJ.

W konserwatorium odbył się w ubiegły poniedziałek czwarty z rzędu koncert kameralny, zorganizowany przez „Międyzow. Kom. kult.-art.” poświęcony dawnej muzyce polskiej i włoskiej od XVI — XVIII, stylowo od początku do końca. Ojajśnienie wstępne wygłosił p. Binental, starych koncertów organizator niezrównany, Poczem w szeregu produkcji przewidywał się przed słuchaczami: psal-

ny Gomółki, pieśni religijne: Wachawa z Szamotul, Anonym., Jana Rybickiego, Andrzeja Paszkiewicza. Najciekawsze ze względu na zestawienie instrumentów i głosów — były „Plamki polskie“ Rybickiego, wykonane przez panie Comie-Wilgocka, Leską (soprano), Bukowińskiego i Jabłońską (dwójka skrzypiec) i Furmanka (organy). Muzykę włoską reprezentowali Monteverdi, Caldara i Durani, które utwory śpiewają z właściwym sobie poczuciem stylu, p. Comie-Wilgocka, oraz dwa duety: Carissimi'ego i Perea, wykonane przez p. Wilgocka i Leską; głosy, doskonale z sobą brzmiące. Zwłaszcza słyszany duet „Ecco Aurora“ Perea był pięknym zakończeniem pięknego wieczoru. Utwory fortepianowe Frescobaldi'ego, Taradisi'ego, Torpori, Don Scarlatti'ego — odegrała bardzo ładnie p. M. Trombini. W koncercie wziął udział chór prof. Kazury, który wykazał, że dorósł także do zadań trawniejszych, aniżeli pieśni ludowe. W produk-

ojach tego pięknie rozwijającego się chóru raz tyl-ko wciąż jeszcze brak legata, wynikający z przesadnego wydułania różnicy pomiędzy zgłoską akcentowaną w każdym słowie, a nieakcentowaną.

Po zamknięciu sezonu właściwego, Filharmonia zapoczątkowała szereg bardzo interesujących odczytów z hiszpańskim prof. Józefa Rozenowajga. Odbyły się dotąd dwa: pierwszy o twórczości Brahmsa i Wagnera, drugi o Schubertie i Beethovenie. Brak, niestety, miejsca, aby szczegółowiej zatrzymać się nad bogatą, jasno, przejrzystą, a prosto pojętą treścią tych prelekcji. Z pośród wielu trafnych myśli, jedna zasługuje zwłaszcza na uwzględnienie: ciekawe scharakteryzowanie wartości dramatów Wagnerowskich. Zdaniem prelegenta — muzyka przylega w nich poezję tak, że właściwie ze sceny, podczas produkcji, nie wiele z tej poezji dowiaduje się przeciętny słuchacz; pozostaje

ją tylko, jeśli do słuchacza przygotował się wcześniej. Jest to prawda. U Wagnera mimo wszystko, teoria wszechszuki, sztuki, jednoczącej w sobie muzykę, poezję aranżacyjną i plastykę sceniczną, była silniejszą od realności. Przez co bynajmniej nie odczuwał, aby i poezja wagnerowska i wagnerowska muzyka nie były same dla siebie ciałowne. Był zresztą może, że idealnie wykonanie poezji byłoby zmniejszyć do minimum ujemne strony syntez, jako takiej. Ryć też może — że najbardziej winnym jest tu — albo słuchacza.

Co w odczytach prof. Rozenowajga cenię najbardziej — prócz sumiennego ich przygotowania — to właśnie jakiegokolwiek b'ęgi, pustego, słownego efekciarstwa.

J. R.

Teatr Rozmaitości: Dziś i jutro „Czarewica Aleksy“.

Teatr Polski. Dziś i codziennie „Kupiec Wenecki“.

Teatr Reduta. Dziś „Wojna i miłość“.

Teatr Maly. Dziś i codziennie „Księga Hjoba“.

Teatr Nowości. Dziś „Ostatni wale“, jutro „Skowronek“.

Teatr Dramatyczny. Dziś „Caryca“.

Teatr Praski. Dziś i jutro „Piękna Marsyljanka“.

Teatr Powszechny. Dziś „Zaczarowane koło“.

Trupa góralska. Na Zielone Święta przyjeżdża do Warszawy delegacja góralska, m. in. Jędrzej Tatar, słynący jako świetny muzykant i kompozytor, Krzeptowski Biały z za Młyną, narrator ludowy, oraz trupa góralska, która w teatrze Rozmaitości wieczorem odegra 4-aktową sztukę p. t. „Janosik“. Dochód przeznaczony będzie na budowę domu ludowego.

**POKWITOWANIA.**

Na żywność dla powstańców Górnosląskich. Zebrane w dniu 8 maja r. b. na obiedzie przez Tow. z Ameryki Leokadję Steinert mk. 3120, Muszewski mk. 300, Edward Jęzowski niem mk. 20 fen. 50, Dąbrowska 24 robotników mk. 1555.

**NAJUPORCZYWSZY**

**Ból głowy i Migrenę**

momentalnie usuwają proszki z Kogutkiem

„Migreno-Nervosin“

sprzedają apteki i składy aptecz. Apteka A. Gaseckiego. w Warszawie.

**Patrzona robotnica**

wykwalifikowana do szpalowania sztucznych jedwabiu

Zgłosić się Nalewki 23 m. 98 od 9-11 i 4-7.

**Za gazety**

i różne papiery zużyte płacę najlepiej. Grzybowska 12, telefon 153-19 sklep papieru.

**Potrzebni do narzędziowni**

**majstrowie, narzędziarze**

obeznani z robotą kalibrową,

tokarze, ślusarze-szablaniarze, frezarze, heblarze, szlifierzy

i do Sali Maszyn samodzielny

**maszynista-monter,**

gruntownie obeznany z ruchem i remontem dużych parowych maszyn i turbin.

Oferty składać pod „Przemysł“ do Biura Ogłoszeń Tow. Akc. „Reklama Polska“ Jasna 10.

**Nareszcie**

można zapalić dobrego papierosa z tytoniów:

**„Adonis“** za 100 gr. 256 Mk.

**„Zorza“** „ „ „ 192 Mk.

oryginalny turecki tyton najprzedniejszego gatunku specjalnie sprowadzony dla oznajmienia konsumentów z wyrobami fabryki:

**F. D. JANOWSKI w Białymstoku**

Żądać we wszystkich sklepach tabacznym

Tygodniowe pismo socjalistyczne

**„TRYBUNA“**

od 15 Marca r. b. wychodzi pod redakcją

**K. Czapińskiego, I. Daszyńskiego, T. Hołówni, M. Niedziałkowskiego, St. Posnera i Z. Zaramby.**

Ukazał się Nr. 18 i zawiera:

**T. Hołowko.** Młodzież a socjalizm. **Jan Hempel.** Inteligencja w polskim ruchu robotniczym. **Kornel Żywicki.** Legenda o 3 Maja. **W. Rzymowski.** Mickiewicz a Napoleon. **T. H. Jacy** są dyrektorowie. **Z teatru: K. Irzykowski.** „Przechodzień“ — Katerwy. **Ze sztuki. Cep.** Wystawa formistów. Wystawa pośmiertna St. Lenca. **Ruch zawodowy.** Rada Pracy. **Życie komunalne.** **S. Zbrożyna.** Finanse Samorządów. **Wiadomości gospodarcze.** Obciążenie finansowe wielkich mocarstw. Kronika gospodarcza polska i zagraniczna. **Bibliografia.**

Warunki prenumeraty od 1 kwietnia r. b. Miesięcznie w kraju z przesyłką 70 mk., kwartalnie 200 mk., zagranicą podwójnie; w Ameryce półrocznie 1 dolar; Cena numeru pojedynczego 20 mk. Żądać we wszystkich punktach sprzedaży pism.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Warecka 7, tel. 230-44. Konto czekowe Nr. 532. Administracja czynna codzień od 10-3 pp. Redaktor T. Hołowko przyjmuje codzień 12-1 pp. PS. Numer okazowy „Trybuna“ wysyła się po nadesłaniu adresu.

**2-ga Lista Ofiar**

złożonych w Komitecie Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzpłitą (Krakowskie Przedm. 60), na powstańców górnośląskich w myśl odczytu z dnia 6 t. m.

Od pracowników Centralnych Warsztatów M. S. Wojsk. Dep. Gosp. w Cytadeli na dziesięć powstańców górnośląskich mkp. 8215, Rabiniski zamiast kwiatów w dniu imienin mkp. 1000, Janiszewski mkp. 3000, J. Valencienas mkp. 400, Elżbieta Kryńska mk niem. 7, Pracownicy drukarni K. Kopytowskiego i S-ki mkp. 2000, Czecho mkp. 1000, Grabiński mk niem. 388 i bilonem mkp. 1,75, Korzycki Frano mk niem. 138, Pracownicy fabryki Aleksandra Horna mkp. 1900, Korbiński mkp. 1000, Pomianowski mkp. 100, M. D. S. mkp. 100, Antonija Zofja Marrek mkp. 1000, Zdzienicy mkp. 500, Bezimiennie mk. 2 niem, srebrzem i mk. 3 t. 70 niem, bilonem, Borowski mk. 16 niem, i kor. austr. 2 Barański mkp. 800, Grabowski mkp. 100, Bezimiennie mkp. 100, Emil de Vaqueret mkp. 210, Gzylewski mk. niem. 21 i 2 korony, Czackowski Zygmunt mkp. 1000, Bezimiennie mkp. 1000, Kändler Ludwik mkp. 300, Rogiński Władysław mkp. 1000, Nosorzecki mkp. 100, Skrzypek mkp. 200, Ochojnicka mkp. 200, Piechalska mkp. 300, Zakowska mkp. 100, Buszyński — pożyczka krótkoterminowa na mk. 100 i pożyczka długoterminowa na mk. 400, Boliński mkp. 600, Stan. Morbizer mk niem. 50, Czackowski Zygmunt mkp. 2000, Wypyszyński mk niem. 200, Dr. Ludwik Wiśniewski mkp. 1000, Zbigniewski mkp. 1000, Turoniński mkp. 40 i niem. 70, Domarowski mk niem, 189 papierowych i 49 i 1/2 srebrnych, Czesława Olszewicz mkp. 300, Stanisław Bućkowski mk niem, 50, Orłowski Wł. mk niem, srebrnem, 18 i bilonem 47 fen. 90, Niemczyzew mkp. 50 i mk niem. 3, Zofja Szube mkp. 20, W. Urbaniński mk niem, 21 papier., 2 1/2 srebrnem, 45 bilonem, 14 koron i 4 rubl, 20 kop, Stowarzyszenie Rob. Chrz. Koło VII od starszych członków mkp. 806, Stow. Rob. Chrz. Oddział VII od Kola młodzieży mkp. 315, Krakowiński mkp. 1000, Dr. Skrudlik mkp. 5000, Moszyński mkp. 2000, Bezimiennie mkp. 1500, Myszyka i Leszek P. mkp. 1000, Łobodowski mkp. 1000, Gryszko mkp. 500, Tkacz mkp. 300, J. S. Kowerski mkp. 1500, Kraczkiewicz mkp. 100, H. D. mkp. 1000, Adam i Eugenia Wojtkiewicz mkp. 2000, Kazimierz Sobieraj mkp. 150, Łozniński mkp. 100, Osiko mkp. 1000,

**Lecznica chirurgiczna**

**Dr. S. Rubinrota** Graniczna 8, telefon 103-53, od 9-10 rano i od 4-6 pp.

**WYPRZEDAŻ**

nadzwyczajna okazja

Spódnice angielskie	Mk. 200
czapki damskie	300
Biużki wełniane	475
Biużki batystowe	475
Suknie wełniane	1250
Koszule damskie	450

**Dział bławatny:**

Surówka szeroka metr	180
Madapolamy dobr. gat.	250
Wełny na suknie	200
Korty podw. szerokości	180
Cajgi	55

oraz wszelką męską konfekcją

**B-cia ZANDER**

88 MARSZAŁKOWSKA 88.

**Henryk Bezmaski**

**Dlaczego jestem socjalistką**

Cena 10 mk., z przesyłką mk. 11.

Nabyć można w Administracji „Głosu Kobiet“ (Warecka 7) i w O. K. R. (Al. Jerozolimskie 56).

**Dr. Józef Landsberger**

choroby wewnętrzne.

Nowogrodzka 43, Tel. 199-84. Od 5-7.

**Dr. I. Wapiński**

b. ordynator kliniki szpit. św. Łazarza, chor. skórne i weneryczne od 11-1 i 5-7.

Królewska 41. Tel. 9-42.

**Dr. Jan Ałapin**

b. star. ordyn. szp. S-go Łazarza. Chor. weneryczne i skórne Królewska 31, tel. 49-44. 7059

**Dr. Z. Rostkowska**

Choroby skór. wenor. i analizy krwi na syfilis (Wasserman). Żelazna 84, tel. 237-21 od 5-7.

**Dobrotin**

PASTA DO OBUIWIA

FA GDAŃ

telefon 149-00 Grzybowska 40.

**Taniej niż wszędzie!**

**Optyk „REKORD“ Zabia 7.**

poleca okulary i binokle z najlepszymi szkłami francuskimi.

Ochroniacze gumowe „Neverips“, „Ramses“, „Ila“, „Venus“ i in w wielk. wyborze nadeszły. Hurt i Detal.

**Dla rodzin, Pensjonatów, Szkół i Kooperatyw.**

Rzadka okazja nabycia po cenie niższej niż fabryczna zefirow, angielskiego madapolamu, szewitów, Covercoat, butów robotniczych, rękawic i t. d. „Pośpiech“ Marszałkowska 73, tel. 281-96.

**Portret z fotografii:** Olejny malarz rek 4 0, kredkowy 200, Sienna 18 Płatek.

**Potrzebne** zdolne bluzeczki oraz szlafroczki biorące robotę do domu Żorawia 33 Fuks.

**Potrzebne** są zdolne hafciarki do bielizny, robota stała, pensja dobra. Żorawia 33 Fuks.

**Obraćki** ślubne złote, srebrne, pierścionki, kolczyki, zegarki. Ceny niskie. Przyjmują reperację tanio, dobrze. Znany zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.

**Obuwie** męskie, damskie, najmodniejszych fasonów, konkurencja 2000 na parze jak gdzieindziej. Dla hurtowników i kooperatyw rabat. Kto przyjdzie obejrzeć, ten kupi, tylko w biurze handlowym Sipiowski i Ostrowski, Chmielna 49, tel. 242-93.

**Zgubiono** Wykaz Wykładowców Cwiczeń Nr. 2319 Uniwersytetu Warszawskiego na imię Józefa Karwowskiego. Znalazcę proszę o odniesienie do sekretariatu Uniwersytetu Krakowskie-Przedmieście 28.

**Zgubiono** dowód akademicki Nr. 2637. Znalazcę proszę odnieść do Sekretariatu Uniwersytetu.

**Zgubiono** 6.V chłopiec lat 6 imię Roman, ciemno-blondyn ubranko ciemno-zielone, czapka szara rogatywka, bosy. Proszę odprowadzić Krochmalna 90-16.

**Zdono** doskonały portret z fotografii „Zjednoczeni portreciści“ Złota 16.